Nr 359b. Dnia 30 grudnia. Czwartek. Dnia 18 (30) grudnia 1886 r

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1½ kop.

Ogłszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141

OD REDAKCJI.

W pierwszych dniach stycznia w odcinku „Kurjera“ rozpoczniemy druk nowej powieści Wołodego Skiby (Wł. Sabowskiego) p. n. „*Nad poziomy!*“

— Jutro, jako w ostatni dzień roku, odprawiane będą całodzienne nabożeństwa odpustowe w kościołach: św. Antoniego (po-reformackim), św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, św. Anny (po-bernardyńskim), św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim), św. Krzyża, św. Ducha (po paulińskim), Narodzenia N. Maryi Panny (po-karmelickim) i św. Aleksandra.

— Jutro w kaplicy Serca Pana Jezusa przy kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) odprawioną będzie o godzinie 8-ej rano solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu ku czci Serca Pana Jezusa.

Przegląd polityczny.

Dzień wczorajszy nie rzucił ani trochę światła na istotę zagadkowego położenia, w którego sprzecznościach zgubić się można jak w labiryncie. Przesilenie gabinetowe w Londynie dotąd nieukończone, a od losów jego zależy polityka zewnętrzna Anglji i hazard wskrzeszenia kandydatury ks. Battenberga. *Nowoje Wremja* może ma słuszność twierdząc, że Anglja popiera plany restauracyjne tego księcia, ponieważ [illegible] tem, że na tej drodze leży katastrofa, że [illegible] sposób przyśpieszy się rozbrat pomiędzy Rosją i Austrją, na którym gabinet angielski zamierza bez wielkiego trudu i poświęcenia korzystać. W Konstantynopolu ciągle jeszcze trwają przy kandydaturze ks. Mingrelji i sądzą, że gdy raz deputacja bulgarska przybędzie nad Bosfor, uda się W. Porcie przekonać ją o konieczności wyboru kandydata rosyjsko-tureckiego.

Journal des débats kolportuje z zapałem niewiarogodną pogłoskę o zachwianiu się hr. Kalnoky'ego, ponieważ za silnie zaakcentował w delegacjach kontrasty interesów Austrji i Rosji, a co ważniejsza, za głośno odezwał się: *noli me tangere!*

Dzienniki angielskie, pamiętając o tem, że słowa nic nie kosztują a do czynów daleko, sieją na glebie politycznej ziarna programów coraz śmielszych i szerszych. *Daily Chronicle* doradza bułgarom, aby proklamowali królestwo, zrewolucjonizowali Macedonję i na stolicy dawnych carów wielkobułgarskich posadzili księcia Aleksandra Battenberga. Inne organa angielskie szybują w sfery mniej obłoczne wyobraźnią i gotowe są poprzestać na federacji serbsko-bułgarsko-rumuńskiej. Wszystko to bardzo piękne i przykładne, ale dlaczego, ilekroć pojawi się pytanie; co zamierza Anglja poświęcić na ołtarzu tej sprawy, wszystkie organa wielko-brytańskie na wyścigi śpieszą z utartym argumentem, że na półwyspie bałkańskim Austrja i inne państwa lądowe zainteresowane są bliżej i że do nich należy inicjatywa w podjęciu obrony traktatów i niezawisłości ludów bałkańskich.

Paryski *Matin* dowiedział się o treści rozmowy, jaka toczyła się niedawno pomiędzy niemieckim następcą tronu i hrabią Paryża podczas spotkania w Portofino. Przyszły władca Niemiec miał wyrazić przekonanie, że hrabia Paryża prędzej czy później zajmie tron Francji i na ten wypadek przewiduje równoczesne rozbrojenie się obu państw sąsiadujących. Zauważył on dalej, że jak dzisiaj Ameryka zalała Europę swojemi płodami rolniczemi, tak w przeciągu lat dziesięciu zaleje ją wyrobami fabrycznemi. Europa będzie musiała bronić się i w tym celu utworzyć ligę ceł ochronnych. Równocześnie potrzeba będzie zmniejszyć wydatki, które przygniatają swoim ciężarem ludność. Jedynym środkiem wiodącym ku temu byłoby zmniejszenie wydatków i ustalenie cyfry wojska i kosztów uzbrojeń. Osiągnąć ten cel będzie najpilniejszem zadaniem przyszłego cesarza Niemiec. Być może, iż cała ta publikacja ma na oku jedynie propagandę w interesie orleańskiego pretendenta.

Rząd madrycki zaniepokojony został raportami władz policyjnych i wojskowych o nowych wichrzeniach republikańskich, nurtujących armję i ludność. Zdwojono środki ostrożności. P. Sagasta zamierza tym razem rozwinąć energję i surowość, jakiej dotąd wystrzegały się rządy liberalno-monarchiczne wobec idei republikańskiej, chociażby ta przyoblekała się nawet w formę jawnej rewolucji.

Br. Z.

Z Poznania.

28-go grudnia.

Jak wam doniosłem przed chwilą telegrafem, prowincja nasza utraciła jednego z najdzielniejszych obrońców praw swoich w sejmie pruskim, ś. p. Kazimierza Kantaka.

Zgasł on dziś zrana o godzinie 5¼ w Poznaniu, w swem mieście rodzinnem, gdzie d. 22-go marca r. 1824-go ujrzał światło dzienne.

Zmarł prawie nagle. Do ostatniej niemal chwili pomimo dokuczliwego kaszlu, robił codziennie w towarzystwie przyjaciół, czy słota, czy pogoda, wycieczki poza miasto, których, pomimo napomnień osób życzliwych, zaprzestać nie chciał, sądząc, że jest dość zahartowanym na zmiany powietrza i dopiero w wigilję Bożego Narodzenia, gdy groźnie zaniemógł, położył się do łóżka, z którego już powstać nie miał.

DZIUSIOWIE.

PRAWIE BAJKA.

I.

Działo się w porze kwitnienia pszenicy—rankiem, wczesnym rankiem, kiedy to wiecznie spragnione, a chłodu łakome słońce nie zdążyło jeszcze spić z traw i kwiatów nocą opadłej rosy.

Działo się na zielonej miedzy, która barwną smugą biegła między dwoma obficie pszenicą obrosłemi poletkami.

Działo się, mówię, choć mniej uważny widz, gdyby się o tej porze na owej znalazł miedzy, prócz roju kwiatów, tumanu zapachów, brylantami lśniącej rosy i rozgłośnego owadów brzęku, nie dostrzegłby, nie odczuł, nie słyszał nic.

A przecież działy się tam różne rzeczy na tej między łanami pszenicy snującej się miedzy zielonej.

Wśród niej to, na nisko przy ziemi wokół przysiadłej, puszystej garści macierzanki, otoczonej gęsto kampanulami, koniczyną, łabrem, makiem, jaskrami, u stóp prawie samych rozczochranej gruszy polnej, ruch jakiś, brzęczenie, a migotanie dziwne uderzało bystrzejsze ucho i oczy.

Zdało się, jakoby tam gdzieś w źdźbłach trawy ukryty cały hufiec wirtuozów ciął raźnego mazura, posuwiste walce, skoczne polki. Miałeś w muzyce tej tony niskie i wyższe, tempo wolne i szybsze. Wyróżniałeś jasno śpiewną nić melodji głównej, która wesoła a skoczna snuła się wśród całej kanwy akompanjamentu. Istna orkiestra!

W cieniu traw, otoczony kołem grajków, konik to polny Landuś, kapelmistrz słynnej w owadzim świecie orkiestry, a przesławny kompozytor, autor głośnej opery „Pukuś i Lala”, dzierżąc w łapce z puchu ostowego wyrzeźbioną batutę, przygrywał od ucha zebranym na weselne gody owadom.

Na weselne gody pary biedronek: Dziusia i Lubusi. Od czasu do czasu to ten, to ów z grajków, znużony muzyką, biegł by się ochłodzić do najbliższej z kropel rosy, a podpiwszy sobie dobrze, wracał w szeregi orkiestry, z podwójną energją wymachując łapkami. Krople te rosy bowiem, staraniem gospodarzy, rodziców panny młodej, Pimpusia i Omciusi, różnemi zaprawne były zapachami i smakiem róż, fijołków, hjacyntów, tulipanów, których zasobna spiżarnia Omciusi pełno do wyboru miała.

Godzinę już tak przeszło Landuś co sił wywijał batutą, orkiestra rżnęła od ucha, a dokoła wszelakiej barwy i zawołania owadów moc nieprzebrana wiła się brzęcząc, aż się w posadach trzęsła włość Krzaczynki, krzaczek macierzanki, którą w posagu za Omciusią wziął ongi Pimpuś.

Były tam sproszone owady ze wszystkich miedz, pól, łąk i lasów okolicznych, bo w zwyczaju to u nich jaknajwięcej mieć świadków na weselnych godach. W świecie owadzim jeno cywilnych udzielają ślubów, a prawomocność ich poręczają obecni; starając się zatem o możliwie największą liczbę tych ostatnich i tłumne wyprawiając weseliska, mają na celu głosem ogólnej opinji i moralnym naciskiem powszechnego zdania jaknajściślej wiązać z sobą nowożeńców.

Rozwody udzielane oględnie, wotowane bywają w razie potrzeby przez wszystkich świadków danego ślubu i dopiero gdy za niemi większość głosów przemówi, zyskują uznanie; inaczej każdy owad ma prawo prześladować lekceważących obowiązki tak mężów, jak żony. Za niedochowanie zaś wiary małżeńskiej częstokroć i życiem przypłacić trzeba.

Wszak niedawno rozstrzygnęły sądy głośną sprawę komara Pukusia, słynnego poety, obwinionego przez żonę Lalę o lekkomyślność małżeńską, skazując go na śmierć, mimo że opinja ogółu, ze względu na gienjusz oskarżonego, łaski domagała się dla wieszcza. Zginął powieszony na pajęczej nitce, a jego to życie i śmierć dostarczyły Landusiowi libreta do wspomnianej przez nas opery.

Toż i na weselisku Dziusia i Lubusi świadków nie brakło, zwłaszcza że gospodarstwo słynęli z gościnności i bogactw. Krzaczynki spore przynosiły dochody w zapachach i pyłku. Smak macierzanki popytem się wielkim cieszył na owadzich targach i drogą handlu zamiennego do śpichrzów Pimpusia sprowadzał moc wszelakich zasobów. A co płaciły czynszu pszczoły za prawo zbierania w nich miodu!

Nawet taki pyszałek jak jelonek Roguś stawił się w Krzaczynkach z pobliskiego gaju, opuszczając ulubione sobie dęby, a siadłszy na gałązce gruszy w towarzystwie kilku chrabąszczy i krówek, pełen ochoty podlatywał z brzękiem w takt landusiowej orkiestry.

Dokoła po kwiatach i trawach rój drobniejszego owadu zabawiał się tańcem i rozmową. Zapijał spragniony zaprawne rosy, zajadał głodny conajprzedniej przyrządzone kwiatowe pyłki, a wszyscy wyglądali pojawienia się młodej pary, wyczekując z ciekawością ślubnej ceremonji.

Czas naglił; słońce coraz silniej dopiekając, podnosiło się nad horyzontem wyżej a wyżej. Gody miały się ku końcowi, przerywano je bowiem z chwilą wyparowania ostatniej rosy kropelki.

— Jeżeli para narzeczonych nie pojawi się zaraz — bełkotał, zataczając się dobrze już cięty pająk Bombuś, znany bibuła — to się do reszty upiję i nie będę mógł być obecnym ceremonji.

— Proszę cię, przedstaw mnie tej żółtej muszce, z którą przed chwilą wyfruwałeś polkę — proponował towarzyszowi bąk Zuchuś, pobrzękując skrzydełkami — śliczna bestyjka, gdyby tak zechciała mnie, zalałbym ją miodem.

— Ależ daj pokój, mój drogi—odrzekł na to zapytany szerszeń Urwiś—to znana powszechnie ze skromności Nituszka. Oto przed chwilą, gdym jej w tańcu parę czulszych słówek szepnął, formalną zrobiła mi awanturę. Wierzaj mi, to nie dla nas. Zresztą blondynka, a ty lubisz brunetki. Czekaj, ja cię innej przedstawię — to mówiąc Urwiś chwycił łapkę Zuchusia i obaj zniknęli w pobliskim kwiatku kampanuli.

Jeszcze podczas gwiazdki łamał się z rodziną i przyjaciółmi opłatkiem, wspominając o dalszych swych pracach podczas nadchodzącej kadencji sejmu pruskiego; tymczasem w pierwsze święto zrobiło mu się gorzej, a lekarze: Jerzykowski, Zielewicz, Kaczorowski i Köhler, których niebawem powołano na konsyljum, uznali odrazu, że stan pacjenta pozostawia mało nadziei.

Było to zapalenie i częściowe porażenie płuc, które udzieliło się także kiszkom.

Wczoraj wieczorem, gdy już nie było nadziei utrzymania tak cennego życia, podążył do pacjenta serdeczny jego przyjaciel, ks. dr. Kantecki, i dysponował go na śmierć, odkładając udzielenie komunji św. do dnia następnego.

Niestety, nie mógł tego dokonać, gdyż śmierć nastąpiła bardzo rano.

Zgon ten jest niewypowiedzianą stratą dla społeczeństwa naszego, a głównie dla dzielnicy naszej, która traci w zmarłym wytrawnego, wytrwałego i nieznużonego szermierza w obronie praw swoich, nie zrażającego się żadnym trudem, gotowego do wszelkiego poświęcenia.

Od lat 23-ch nie ustąpił z areny parlamentarnej, a mimo, że usiłowania jego, wobec krzyżackiej zasady gnębienia słowian, nie znalazły pożądanego skutku, nigdy ś. p. Kazimierz nie wątpił o sprawie naszej. Owszem, dodawały mu te zawody coraz większego bodźca do dalszej działalności.

Ś. p. Kazimierz Kantak po odbyciu nauk w szkołach elementarnych, będąc już sierotą, gdyż ojciec odumarł go w czwartym roku życia, wstąpił w roku 1832-im do gimnazjum św. Marji Magdaleny, zostającego wówczas pod dyrekcją Stoca i odrazu należał do uczniów celujących. Ustawiczna i dokuczliwa choroba nie pozwoliła mu oddawać się całą duszą naukom, do których z zapałem przylgnął.

Kiedy w r. 1841-ym ówczesny profesor gimnazjum Marji Magdaleny, ś. p. Karol Libelt, a wraz z nim historyk Jędrzej Moraczewski i adwokat Jakób Krauthofer, poczęli wykładać na sali pałacu hr. Działyńskich — pierwszy estetykę, drugi historję polską, trzeci encyklopedję i metodologję prawa i tym sposobem stworzyli rodzaj naukowej wszechnicy w Poznaniu, jednym z najpilniejszych ich uczniów był ś. p. Kantak.

Zapadłszy w chorobę, opuścić musiał szkoły i dla poratowania nadwątlonego zdrowia przebywał 1½ roku w Graefenbergu, Busku, Ciechocinku i Kreuznachu.

Później przeniósł się Kantak do gimnazjum chełmińskiego, zostającego pod kierunkiem zmarłego kilka lat temu zacnego dyrektora Łożyńskiego.

Tutaj zaskoczyły go wypadki r. 1846-go.

Uwięziono go i osadzono najprzód w Grudziądzu, a następnie w Toruniu, zkąd go odstawiono do Berlina, gdzie mu, jak i jego towarzyszom, wytoczono przed „Kamergerychtem" proces o zdradę stanu.

Uwolniony wyrokiem z d. 2-go grudnia 1847-go r. pozostał w Berlinie częścią dla zdrowia, częścią dla dalszej pracy naukowej i doczekał się tu wypadków marcowych r. 1848 go.

Ztąd udał się wraz z legjonem poznańskim, utworzonym za wyraźnem pozwoleniem rządu pruskiego, do W. Ks. Poznańskiego. W potyczce pod Rankowem d. 27-go kwietnia r. 1848-go dostał się do niewoli. Przewieziono go do twierdzy bystrzyńskiej, gdzie odsiedział dwa miesiące.

Powróciwszy w strony rodzinne, zamieszkał przez pewien czas w Poznaniu, następnie osiadł na wsi.

Lecz nie jego zawodem było gospodarstwo—żywy temperament nie zgadzał się ze stanowiskiem hreczkosieja. Sprzedawszy wieś, powrócił do Poznania i poświęcił się zupełnie sprawom publicznym.

Wybrany do sejmu pruskiego po raz pierwszy w r. 1862-im, pracuje odtąd nieprzerwanie jako reprezentant okręgu wyborczego gnieźnieńsko-mogilnicko-wągrowieckiego i jedynie w r. 1863-im pod naciskiem powiatowców zgodził się na postawienie swej kandydatury w innym okręgu.

W r. 1867-ym był członkiem sejmu północno-niemieckiego związku i wówczas to polecili mu koledzy odczytać protest delegacji polskiej przeciwko wcieleniu W. Ks. Poznańskiego do związku północno-niemieckiego.

Z zadania swego wywiązał się poseł nasz świetnie, a wywody jego zbijał sam książę, a raczej wówczas jeszcze hr. Bismark. Naturalnie, jak przewidywać było można, protest nie został uwzględniony.

Trudno naturalnie byłoby wymienić chronologicznie choćby tylko ważniejsze jego przemówienia. Zabierał głos w każdej sprawie ważniejszego znaczenia, lecz głównie stawał w obronie szkół, tak średnich, jak ludowych, przeciw germanizacji. Był on może jedynym posłem polskim, którego wywodów niemieccy posłowie, bez różnicy stronnictw, z uwagą słuchali.

Przyszły historyk kolei naszego społeczeństwa pod berłem pruskiem będzie zaiste musiał poświęcić działalności nieboszczyka obszerne i pełne uznania miejsce.

Po za obrębem prac parlamentarnych był nieboszczyk wielce czynnym członkiem Towarzystwa pomocy naukowej imienia Karola Marcinkowskiego, do którego zarządu od lat wielu należał.

Towarzystwo tatrzańskie traci w nim gorliwego członka, którego bodaj czy kto zastąpi. Każdy z jego znajomych musiał należeć do tego Towarzystwa—przy pierwszem poznaniu się zaraz go w poczet członków zapisywał i ściągał bez pardonu należytość. Tatry tak ukochał, że corocznie do nich podążał.

Eksportacja zwłok ś. p. Kantaka do kościoła farnego odbędzie się we czwartek, d. 30-go, o godzinie 4 ej po południu — pogrzeb nazajutrz.

Dr. S.

Literat i literatka w Niemczech.

Literat niemiecki—według pana Saint-Cère—nie pracuje dla zdobycia sobie uwielbienia swoich ziomków, nie pracuje nawet dla pieniędzy; pisze dlatego, aby zostać radcą dworu. Otrzymać tytuł i umrzeć! Goethe jest radcą dworu Goethem, a nie ma chyba jednego autora niemieckiego, któryby się nie kazał nazywać panem doktorem. Ta chęć bycia czemś innem niż literatem robi z pisarza niemieckiego jakąś naprężoną, sztywną, pozującą osobistość. To nie literat; to urzędnik literatury. Jest zawsze pewnym nieśmiertelności. Nawet rachunki z praczką, pisze starannie stylizując je i odczytując. A nuż je ogłoszą po jego śmierci! Wszakże to zrobiono z Goethem.

W najtajniejszym zakątku serca literat niemiecki nosi plan pomnika, który mu kiedyś postawią. Lekceważy wszystkich swoich kolegów, których dzieli na dwie kategorje: tych co go naśladują i tych co mu nie oddają sprawiedliwości. Co się tycze krytyki, drwi z niej i kwita. W młodości był zjadaczem serc; z wiekiem zrobił się pustelnikiem i nie pojmuje młodzieńczych wybryków.

Mówi samemi sentencjami; sąd jego jest nieodwołalny. Jest to człowiek granitowy. Gdy napisze jeden tom, ma się już za równego Balzacowi lub za rywala Wiktora Hugo.

Młodych autorów nie mają Niemcy, bo u nich pisarz rodzi się już starym. Bywa on czasem uczonym: egiptologiem jak Ebers w Lipsku, lub profesorem prawa jak Doelin w Królewcu. Wówczas dzieła jego stają się straszne; igraszki umysłowe uczonych niemieckich, to taniec słoni.

Literat niemiecki bywa także czasem bogatym i wówczas pisze wiersze i jest pesymistą, ponieważ niczego mu nie brak na świecie, oprócz talentu! Zalewa dzienniki swojemi poetycznemi utworami i znajduje dyrektorów teatralnych w kłopotach, którzy grywają jego sztuki, nie płacąc za nie, ale pobierając za to odpowiednie wynagrodzenie. Mówiąc nawiasem, tej samej taktyki trzymają się i u nas pewni autorowie, którzy potem w pokątnych pisemkach francuskich potępiają krzykliwie wszystko w naszej literaturze, oprócz siebie. Mieliśmy tego bardzo niedawno jaskrawy przykład.

Taki bogacz-literat—mówi dalej p. Saint-Cère—ma

— Oho! Zuchuś pod łapkę powędrował gdzieś z Urwisiem—mruknęła do sąsiadki podstarzała już trochę komarzyca Fircia—ręczę, że znowu jakiegoś figla spłatają.

— Łobuzy —odbrzęknęła stara panna, łątka Mizdrusia, oburzona wielce—alboż to im taniec w głowie. Od pół godziny już czekam, by mnie który do polki lub walca zaprosił i doczekać się tego nie mogę.

— Słyszysz ty, ona jeszcze chciałaby tańczyć — wskazując różkiem Mizdrusię, szepnęła śmiejąc się śliczniutka óska Bzibzi, jeszcze ładniejszej pszczółce Milusi!

— Cóż chcesz, moja droga, wszak każdemu życie miłe—odparła zapytana, odwracając się do urodziwego motyla Pysznusia, który wdzięcznem kiwnięciem łebka zapraszał ją do tańca.

— Wybacz pan, alem zmęczona bardzo — rzekła motylowi pszczółka, a kiwnąwszy odwłoczkiem, jęła się wachlować skrzydełkami.

Pysznuś zwrócił się z kolei do Bzibzi—i został przyjęty, zaczem oboje sfrunęli tańcem.

Gdy się to działo, w najzaciszniejszym kąciku Krzaczynek usadowiwszy się para narzeczonych traciła czas na pogawędce i pieszczotach, miłośnie łaskocąc się różkami. On czerwony w czarne kropki, ona w takiež, żółta.

Dziuś, jeszcze gąsieniczką będąc, spotykał Lubusię w domu jej rodziców, gdzie jako daleki krewny często bywał i już wtedy postanowił sobie gdy dorośnie, pojąć ją za żonę. Ale „chcieć" to jeszcze nie „módz", Lubusia, wszak to posażna jedynaczka, a on goły jak święty turecki. A Pimpuś zamożnością dumny, a Omciusia o przyszłość jedynaczki troskliwa — co tu robić?!

Trzeba było jąć się pracy i to nie na żarty — jął się jej więc i zwyciężył. Dziuś zostawiony samemu sobie po stracie rodziców, ojca mu bowiem złapano kancerkiem i wbito na szpilkę, matkę zaś, gdy raz nieostrożnie, już po zachodzie słońca za jakimś sfrunęła interem, połknął lelek. Własnym przemysłem skończył gimnazjum, a przebywszy zwykłą przemianę poczwarki, już jako biedronka wstąpił do szkoły handlowej. Utrzymując się z dawanych korepetycyj, w trzy dni przebył kursa i jako wykwalifikowany kupiec, wyfrunął w świat.

Naturalnie zjawił się zaraz w Krzaczynkach, a że przystojniutki był a miły nielada, podobał się Lubusi.

Po paru godzinach pobytu u krewnych, podobanie przerodziło się w miłość — i oto gdy razu pewnego spacerując po kwiatku polnej róży Dziusio, zapłonionej tem wyznaniem, oświadczył miłość swoją Lubusi, ona nie miała siły oprzeć się urokowi ofiarowanego jej kochania i zastrzegając się przed wolą rodziców, sama cichuchno „tak" odrzekła.

Z rodzicami jednak nie poszło tak łatwo. Pimpuś stanowczo Dziusiowi zapowiedział, iż nieprędzej rękę córki otrzyma, dopóki pracą i zachodem jakich takich nie uzbiera zasobów.

Rad nierad poddał się Dziuś konieczności. Długi czas był *commis-voyageur'em*, następnie ajentem handlowym wielkiego składu zapachu lilijowego, aż w końcu na własną łapkę założył biuro stręczeń małżeństw. Tu wiodło mu się bardzo. Ilekroć z dziewcząt jaka, składając go na dłoni, pytała by sfrunięciem wskazał jej stronę świata, w której przebywa jej przyszły, Dziuś nigdy nie chybił. Dziewczyna jeżeli miała cierpliwość biedz za jego lotem, niezawodnie na drodze przyszłego spotykała.

Teraz Pimpuś nie miał już racji odmawiać mu lubusiowej łapki, tem bardziej iż ta ostatnia, stale sobie żoną jego zostać życzyła — zaręczono ich zatem.

Dziuś wytrwałością zwyciężył i oto za chwilę połączy się na zawsze z upragnioną życia całego kochanką, a tymczasem w zacisznym kąciku Krzaczynek pieści różkami, a konceptami bawi miluchną jak cukierek, a dobrą jak konfiturka Lubusię.

Wtem na znak dany batutą Landusia muzyka zagrała weselnego marsza, kompozycji świerszcza *Mendelka*. Zbliżała się chwila ceremonji, po której zaraz nowożeńcy sfrunąć mieli do mieszkania pana młodego.

Zaroiło się między godownikami, każdy śpieszył na wyznaczone sobie miejsce. Pimpuś ujął pod boki Lubusię, Omciusi podał łapkę Dziuś (taki bo już u owadów zwyczaj) i wyszli po za granicę Krzaczynek, na miedzę, gdzie wśród traw i kwiatów, długim, podwójnym szpalerem stali jeden za drugim wszyscy na gody sproszeni goście.

Teraz to prowadzeni przez rodziców państwo młodzi, w takt muzyki, poważnym, miarowym krokiem, posuwali się środkiem szpaleru, a każdy z owadów z kolei składał im na łepkach z namaszczeniem przednie łapki, a następnie dotykał różkami, na znak, iż świadczyć gotów w razie potrzeby, jako śluby młodej pary zawarte. Przeszedłszy wszystkich obecnych Dziuś i Lubusia byli już prawnie mężem i żoną—małżeństwem.

Przy końcu szpaleru Pimpuś zatrzymał nowożeńców, pragnąc raz jeszcze pożegnać jedynaczkę odpowiednią przemową, po pierwszych jednak zaraz słowach rozczulony uderzył płaczem, Omciusia zaś zemdlała. Gdy ją ocucono, nastąpiła rozdzierająca scena pożegnania, po której Dziuś i Lubusia jęli wspinać się na najwyższe źdźbło trawki, by ztamtąd swobodnie sfrunąć.

— Vivant!—krzyknęli goście, uderzając w łapki i skrzydła—niech żyją!—powtarzali chórem.

Muzyka ozwała się fanfarą, a kto żyw biegł do kropel rosy palnąć strzemiennego nowożeńcom, którzy już stojąc na samym trawki czubku, mieli się do odlotu.

— Za mną żonusiu—zawołał Dziuś, roztwierając skrzydełka—za mną i... sfrunęli.

— Vivant!—huknęły owady, prócz Bombusia, co pijany jak Bela leżał na ziemi, łapkami wywrócony do góry, znaku życia nie dając.

— Vivant!—zawołano raz jeszcze, podczas gdy słońce wysoko już na niebie, ostatnią promykiem spiło kroplę rosy.

I oto cisza zaległa gwarną przed chwilą miedzę—było już po weselisku.

(Dokończenie nastąpi.)

przyjaciół, którzy pożyczają od niego pieniędzy, wywiązują mu się z długu reklamą i dzięki temu wszystkiemu z czasem staje się sławnym.

Literat niemiecki ma ciągle moralność na ustach i czyny moralne na końcu stalówki, ale nie trzeba mu dowierzać, to świętoszek! Lubi on życie i byłby zachwycony, gdyby mógł pisać książki bardziej niż lekkie. Ale wyrzeka się tej uciechy, bo gdyby sobie na nią pozwolił, straciłby wszelkie szanse zostania uorderowanym radcą dworu!

Od literatek roi się poprostu w Niemczech; one same są zdolne dostarczyć tej niezmiernej ilości ckliwej prozy, którą publiczność żeńska pochłania rocznie w ojczyźnie piwa.

Literatka niemiecka pojawia się wszędzie, czyta się ją wszędzie, znajduje się ją wszędzie.

Mężatka, której się nie powodziło w pożyciu z dozgonnym towarzyszem, próbuje literaturą zarabiać na kawałek chleba. Nauczycielka, która miała zbyt czułe serce, pragnie w ten sposób goić jego rany. Żona lub córka jakiegoś drobnego arystokraty chce upodobania swoje pociągnąć werniksem literackim i uważa się za autorkę, ponieważ opisuje tualety. Biedna dziewczyna z małego miasteczka, nawpół zwarjowana z miłości do jakiegoś autora, chwyta za pióro, aby go wielbić i naśladować. Inna, poczciwa mieszczka, zabiera się do pisania, najmocniej przekonana, iż pisze się książkę tak, jak się robi pończochę. Innej, żonie urzędnika, zdaje się, że można stworzyć powieść, skoro się umie napisać list miłosny.

Jest to jednem słowem cała wielka armja kobiet wykolejonych, narwanych, niewiedzących co zrobić z czasem. Wszystko to pisze zawzięcie i znajduje dzienniki, które je drukują i czytelników, którzy się temi bazgrotami zachwycają! Gdyby cnotliwe niemki mogły przyjrzeć się zbliska niemieckim cnotom cnotliwych literatek, może zapał ich ochłódłby nieco.

Że zdarzają się tutaj wyjątki—dodaje p. Saint-Cère, jakby sam surowością swojego sądu ułagodzony—nie wątpię, ale ich nie spotkałem, a na zasadzie tego co mogłem widzieć, twierdzę z całą świadomością, że nie u literatki należy szukać w Niemczech talentu i cnoty.

J.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według zapewnień gazety *Swiet*, istnieje projekt, aby nabywanie własności ziemskiej i nieruchomości przez cudzoziemców w okręgach pogranicznych uczynić zależnem od następujących warunków: do nabywania majątków ziemskich i nieruchomości będą mieli prawo tylko ci z cudzoziemców, którzy przyjęli poddaństwo rosyjskie i przemieszkali w Rosji przynajmniej pięć lat bez wyjazdów za granicę; prócz tego wymaganą będzie za każdym razem opinja władz miejscowych.

= Właściwa władza wyjaśniła, że uczniowie szkół technicznych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem otrzymują odroczenie służby wojskowej do ukończenia 22-ch lat; poczem, bez względu czy uczeń otrzymał patent lub nie, powołany zostanie do służby wojskowej.

= Donosiliśmy już o wniesieniu do rady państwa projektu nowej ustawy wekslowej, obecnie zaś dowiadujemy się jeszcze, iż w związku z nią opracowana została kwestja ustanowienia przepisów procedury wekslowej, przyczem w celu zapobieżenia fikcyjnym cesjom majątku przez pozwanego, zaprojektowano, aby przyjąć za zasadę, iż pozywający z weksłu zaprotestowanego, może zwrócić się do miejscowego sędziego pokoju z prośbą o wydanie nakazu egzekucyjnego dla zabezpieczenia tymczasowego nawet w tym wypadku, gdyby suma weksłu przewyższała kompetencję sądów pokoju. Powyższy przepis ograniczony jednak zostanie w ten sposób, iż zwrócenie się pozywającego do instytucyj pokojowych może być dopuszczone w tych tylko miejscowościach, gdzie nie ma sądu okręgowego, ani sądu handlowego.

= Dowiadujemy się, iż w sferach rządowych powstał projekt powiększenia w roku przyszłym opłaty od patentów i innych dokumentów akcyzowych dla handlujących tytoniem.

= W nadchodzącym roku, jak donoszą gazety petersburskie, w sposobie wydawania kredytów na budowę kolei rządowych zaprowadzoną będzie ważna zmiana, a mianowicie wszelkie projekta kolei przedstawiane będą połączonym departamentom rady państwa, które zaopinjują co do przyznania kredytu.

= W poniedziałek, dnia 3-go stycznia, w rządzie gubernjalnym warszawskim odbędzie się licytacja na dostawę w roku przyszłym drzewa, słomy i mioteł dla warszawskiej straży policyjnej.

= Z dniem 13-ym stycznia utworzona zostanie w Warszawie druga posada dodatkowego sędziego pokoju. Na utrzymanie nowego sędziego przeznaczono kredyt 2,565 rs. rocznie.

= Wyższa władza naukowa zatwierdziła przepis, według którego egzamina ostateczne na wydziale lekarskim winny być ukończone przed dniem 13 ym stycznia każdego roku.

= Od dnia 13-go stycznia zaprowadzona zostanie zmiana w opłacie wpisu w sprawach cywilnych. Strony będą wpis ten opłacały nie w kasie sądowej, jak dotychczas, lecz w kasie gubernjalnej. Wnoszący sprawę do sądu będzie obowiązany dołączać do podania kwit z opłaconego w kasie gubernjalnej wpisu.

= Nadzwyczajne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa akcyjnego fabryki tkackiej w Warszawie odbędzie się dnia 4-go lutego, o godzinie 2-ej po południu. Zebranie to zwołuje komisja likwidacyjna tego Towarzystwa.

= **Z literatury.**

* Wyszła z druku obszerna monografja historyczno-literacka p. n. „Krzysztof Warszewicki (1543 do 1603) i jego dzieła" przez Teodora Wierzbowskiego.

* Redakcja *Gazety świątecznej* ogłosiła powtórny konkurs na napisanie powiastki humorystycznej, ale zarazem pouczającej, oryginalnej, zrozumiałej dla wiejskich i miejskich czytelników tego pisma, przydatnej do drukowania bez poprawek, obejmującej od 300 do 1,000 wierszy krótkich 24 literowych.

Termin nadsyłania rękopisów oznaczony został na dzień 1-szy kwietnia roku przyszłego.

Nagroda, w czwartej części ofiarowana przez laureata poprzedniego konkursu, p. Jana Kowerskiego, a uzupełniona przez redakcję, wynosi rs. 100.

= **Z teatru i muzyki.**

* Po raz ósmy graną będzie jutro w teatrze Wielkim tragedja Wilbrandta „Arrja i Messalina".

* Czteroaktowa komedja Wiktoryna Sardou pt. „Mieszczanie na prowincji", nieprzedstawiana od lat kilku, wznowioną być ma niebawem na deskach teatru Rozmaitości.

W obsadzie zajdą znaczne zmiany.

Rolę Marceliny objęła panna Marczelówna; panią Cotteret za panią Mazurowską grać będzie pani Ostrowska, a merową za tę ostatnią przedstawi pani Lüdowa.

Rola Maurycego, spoczywająca dawniej w rękach p. Tatarkiewicza, powierzoną została p. Państwowskiemu.

* Dyrekcji teatrów warszawskich złożony został przekład komedji Feuilleta „Chamillac", dokonany przez p. Zygm. Sarneckiego.

* Do wystawienia w teatrze Małym przeznaczoną została trzyaktowa krotochwila z francuskiego pp. Labiche'a i Delacour'a „Przyjaciel domu" („*Célimar, le bien aimé*").

* Pierwsza w karnawale bieżącym maskarada w salach redutowych, połączonych z salą teatru Wielkiego, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

O północy odegraną zostanie na scenie teatru Rozmaitości krotochwila Labiche'a „Pomyłka pana Lambineta".

* Towarzystwo muzyczne krząta się około przygotowania przyszłego swojego wieczoru, którego program składają same utwory Webera.

Dyrektor muzyczny towarzystwa zaprasza obecnie amatorów na próbę z „Precjozy", która ma się odbyć w piątek o godz. 7 ej wieczorem.

= Orkiestra włościańska.

Tutejszym stałym i *ad hoc* organizowanym kapelom tanecznym przybywa konkurencja w postaci orkiestry włościańskiej, którą na czas karnawału sprowadza z lubelskiego pewien przemysłowy przedsiębierca.

Orkiestra, oprócz grywania na zabawach tanecznych, ma dawać stałe dwa lub trzy razy na tydzień koncerta w arenie cyrkowej w godzinach popołudniowych.

= **Ze sztuki.**

* Losowanie dzieł sztuki pomiędzy członków Towarzystwa popierania sztuk pięknych odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 10-ej zrana w sali wystawy, przyczem wstęp dla publiczności pozostaje otwartym.

= Z wystawy szkiców.

Na wystawę szkiców nadeszły obrazki: F. Żmurki „Kochankowie"; F. Kostrzewskiego „Domorosły talent", „U wójta", „Wędrowiec" i „Sesyjka", A. Gołańskiego „*Pêle mêle*", Tracewskiego „Z pola bitwy" i „Szaser", Brzozowskiego „Wiosna" i „Jesień", Lanciego „Jaki będzie ten 87?" i „Stosunki koleżeńskie", W. de Manderstjerna „Kwiaty", M. Pociechy trzy akwarelle, Jacobiego „Staruszka", L. Biskowskiej „Przy kołysce", „Na św. Marcin", H. Borzowskiej „Magda", „Południe" i „Wieczór", Weisenhoffa „Kozak" i „Woziwoda", Pawliszaka „Kmicic ze Szwedami" i „Droga w stepie".

W ciągu ubiegłego tygodnia sprzedano obrazy, szkice i artystyczną galanterję Klopfera, Gościmskiego, Medera, Malinowskiego, Ejsmonda, Bylczyńskiej, Gumińskiego, Tracewskiego, F. Kostrzewskiego, Stankiewiczówny, Zaleskiego, Kryńskiego, Dąbrowskiego i Ryszkiewicza za rs. 380, tak, iż ogólna suma sprzedaży dochodzi do rs. 2000.

= Jubileusz kupiecki.

P. Maks Baumritter założyciel, główny kierownik a dziś współwłaściciel firmy J. Baumritter i spółka, ukończył w dniu dzisiejszym czterdzieści lat pracy w zawodzie kupieckim, zapisany bowiem został do zgromadzenia kupców miasta Warszawy d. 30-go grudnia 1846-go r.

Dzień ten firma obchodząc uroczyście, złożyła rs. 2,000 na wsparcia dla podupadłych kupców lub wdów i sierot po nich pozostałych, bez różnicy wyznania.

Procenta od tej sumy wypłacane być mają wedle uznania urzędu starszych zgromadzenia kupców.

= Specjalna fabryka.

W mieście naszem ma niezadługo powstać specjalna fabryka imitacyj starożytnych bronzów.

Wobec panującego obecnie zamiłowania do wszelkiego rodzaju prawdziwych i nieprawdziwych zabytków starożytnych, przyszła fabryka może mieć powodzenie.

= Ze ślizgawki.

W ogrodzie Saskim, parku łazienkowskim oraz przy ulicy Obożnej, ustawiono budynki nad stawami, przeznaczonemi do jazdy na łyżwach.

Brakuje tylko mrozu, któryby pozwolił na rozpoczęcie upragnionej przez łyżwowych sportsmenów zabawy.

= Kombinacja taneczna.

Jeden z tutejszych nauczycieli tańca obmyślił nową kombinację taneczną, która ma urozmaicić dość nudny i spowszedniony kadryl.

Kombinacja ta zasadza się na dodaniu do każdej figury zbiorowych ewolucyj wszystkich par, zmieniających się przy każdej figurze.

Tym sposobem kadryl może trwać znacznie dłużej aniżeli dotychczas, lecz przestanie być monotonnym.

Według tej kombinacji tancerze nie potrzebują uczyć się poprzednio wprowadzonych zmian, gdyż dobra komenda aranżera wszystkich we właściwy ruch wprowadzi.

Wielu aranżerów otrzymało już od nauczyciela potrzebne wskazówki i po raz pierwszy zreformowany kadryl ma być odtańczonym w Resursie obywatelskiej.

= Bombonierka w bukiecie.

Na bieżący karnawał wprowadzono inowację, z której panie będą zapewne zadowolone.

Inowacja ta obmyślana *comme de raison* w Paryżu zasadza się na tem, iż ofiarując damie bukiet, jeżeli stosunek towarzyski upoważnia do kwiatowego prezentu, należy umieścić wewnątrz bukietu bombonierkę z cukierkami.

W tym celu urządzone zostały specjalne bombonierki, a ogrodnicy mają wzory, według których układające bukiet, umieszczają w stosownem miejscu sztuczny kwiat, najczęściej georginję lub różę, stanowiącą właśnie bombonierkę.

Cacka te artystycznie wyrobione kosztują więcej, niż cały bukiet.

Przy ciężkich czasach przybywa więc nowy wydatek złożony w ofierze modzie, która w porze karnawałowej króluje...

= Wędrowny wekslarz.

Od pewnego czasu w kilku kantorach wymiany pieniędzy zwrócono uwagę na hałatowego izraelitę, który często wymienia złote i srebrne monety rozmaitych epok i walut.

Ktoś nawet posądzając dwuznaczne indywiduum o paserstwo czyli pośredniczenie w nabywaniu i sprzedaży monet kradzionych zawiadomił o tem policję.

Wekslarz jednak udowodnił swoją niewinność a posiadanie złotych i srebrnych monet wyjaśnił dostatecznie.

Sprytny handlarz Berek Klejber, zebrawszy niewielki kapitalik kilkuset rubli, przed trzema laty wpadł na pomysł obchodzenia wiosek i wybadywania włościan o srebrne i złote monety.

Klejber doskonale wiedział, że lud nasz ma szczególne zamiłowanie do chowania złota i srebra i często skarby wydające się bajecznemi faktycznie istnieją, a szczęśliwy posiadacz gromadzi ruble i złotówki srebrne oraz złote dukaty, wreszcie imperjały, o które dawniej przy normalnym kursie nie było

trudno, przekazuje skarb dzieciom, polecając jego zwiększenie.

Obecnie czasy się zmieniły, a przy braku gotówki i rosnących potrzebach wygodniejszego życia, nawet w chacie, włościanin skłonniejszym się staje do pozbycia się swoich skarbów.

Sam jednak rzadko kiedy zabierze monetę do miasta, potrzebuje on namowy i pokusy w postaci rozłożonych mu przed oczami banknotów, te bowiem jedynie dzisiaj mają dla niego urok pieniędzy obiegowych, za które będzie mógł otrzymać wszystkiego co sam zapragnie.

Otóż Klejber w zamierzonej spekulacji dobrze zbadał naszego chłopka i wędrując od wsi do wsi rzadko kiedy powraca z paromiesięcznej podróży bez znacznego zysku.

Przed kilku tygodniami w jednej tylko wsi Karszewie za Wisłą od trzech włościan Klejber nabył 800 rubli srebrnych i 200 sztuk rozmaitych monet złotych, między któremi znajdował się dukat koronacyjny Karola V-go i za ten spekulantowi, jako za numizmat, zapłacono 150 rs.

Wędrowny wekslarz nie chce powiedzieć, ile zwykle płaci włościanom za nabywane monety, nie ulega przecież wątpliwości, iż otrzymują oni zaledwie nominalną wartość, a Klejber z różnicy kursu, pomijając nadzwyczajne korzyści w razie natrafienia na numizmat, ciągnie ogromne zyski.

Jakkolwiek jest to dobrowolny handel, szanse jednak nie są równe, gdyż z jednej strony staje prostoduszny, naiwny chłopek, z drugiej wytrawny spekulant i handlarz, którego zysk polega na oszustwie i podejściu.

Z tego powodu władze gminne winnyby takiemu Klejberowi wzbronić dalszych podstępnych operacyj, a inteligencja wiejska powinnaby wyjaśnić włościanom, w jaki sposób mogą najkorzystniej zbywać posiadane monety.

= Szczególne amatorstwo.

Jeden z obywateli ziemskich, mieszkający w pobliżu Warszawy jest szczególnym amatorem figur woskowych.

Zamiłowanie to powstało przed paru laty i p. ⁂ wszystkie swoje dochody poświęca na gromadzenie figur, z których utworzyło się do tej pory istne muzeum, mieszczące się w połowie obszernego dworu.

Pan ⁂ parę razy do roku jeździ za granicę, głównie zaś do Berlina, zkąd sprowadza zawsze nowy asortyment figur rozmaitych postaci.

Dotychczas p. ⁂ posiada figury prawie wszystkich współczesnych znakomitości koronowanych, dyplomatycznych oraz ze świata artystycznego i naukowego.

Między innemi na żądanie p. ⁂ odrobiono dla niego figurę naturalnej wielkości Matejki.

Właśnie w dniu wczorajszym p. ⁂ odbierał z komory ten nabytek i opłacił wysokie cło.

= Znaczna kradzież.

W dniu onegdajszym na Nowolipkach pod nr. 46, około godz. 7-ej otworzono wytrychem mieszkanie Szmerka Silbersztejna, który na chwilę wyszedł z domu.

Chwila ta jednak wystarczyła do spełnienia kradzieży i złodzieje unieśli rozmaite przedmioty wartości około 500 rs.

W parę godzin później wykryto, iż kradzieży dokonali Rajzla Banusówna służąca i Szlama Lebedynger.

Oboje aresztowano, lecz miejsca, gdzie łup ukryli, nie chcą wskazać.

= Kradzieże.

Nocy dzisiejszej z podwórza domu pod nr. 22 na Franciszkańskiej, skradziono 600 funtów miedzi wartości 150 rs.—Na Karmelickiej p. Józefie Szumańskiej wyrwano z rąk portmonetkę z kilkunastu rublami.—Na Pańskiej pod nrem 14-ym, w mieszkaniu pani Anieli Gutwejnowej, spełniono kradzież rozmaitych przedmiotów wartości 200 rs.

= Zuchwały stróż.

W dniu wczorajszym na Pańskiej, w podwórzu nr. 15, lokator miejscowy, p. Czesław Majewski, zwrócił uwagę stróża, iż nieoględnie zmiata śnieg, tamując przejście mieszkańcom.

Zuchwały stróż źle przyjął uwagę i zelżył p. M. kilku grubjańskiemi wyrazami.

Oburzony lokator postanowił wezwać policji.

Wówczas stróż Juljan Jabłoński uderzył p. M. łopatą w głowę.

Uderzenie było tak silne, iż p. M. upadł, tracąc przytomność.

Rana, jakkolwiek ciężka, nie jest niebezpieczna.

Winnego aresztowano.

= Dwa podrzucenia.

Dziś rano stróż domu pod nrem 2-im na Zimnej znalazł w sieni podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka miesięcy życia.

Dziecko zostało odesłane do szpitala Dzieciątka Jezus.

Pod drzwiami mieszkania Michała Szerna podrzucono nowo narodzonego chłopczyka.

Szern, ubogi wyrobnik, na prośbę żony zgodził się przyjąć podrzutka do siebie.

= Przejechanie.

Dziś rano na rogu Granicznej i Żelaznej Bramy, Dawid Margules, powożący wozem roboczym, przejechał panią Józefę Rajkowę.

Poniosła ona ciężkie obrażenia na całem ciele i zosta[illegible] [illegible]anie bez[illegible]zytomnym odwiezioną do domu.

= Śmiertelny upadek.

Dziś rano w pobliżu rogatek wolskich rozbiegały się konie zaprzężone do powozu.

Rozhukane rumaki zatrzymano, lecz w czasie szalonego biegu kobieta siedząca na wozie spadła na bruk, uderzając głową o kamień.

Uderzenie było fatalne, gdyż wieśniaczka poniosła śmierć na miejssu.

Nazwisko jej nie jest dotychczas wiadome.

Zwłoki zostały zabezpieczone, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym na Nowej Pradze Antoni Fiel, rąbiąc drzewo, przez własną nieostrożność odciął sobie siekierą cztery palce u lewej ręki.

Biedny człowiek z silnego bólu upadł i zwichnął nadto nogę.

= Doroczne zebranie.

Młodziutkie, bo dopiero rok istnienia liczące Towarzystwo dobroczynności w Piotrkowie, odbyło w tych dniach doroczne zebranie, w którem na 154 członków przyjęło udział 57.

Na zebraniu odczytano sprawozdanie z działalności całorocznej, przekonywające, iż Towarzystwo rozporządzające skromnemi funduszami, robiło wiele w zakresie swej możności.

Miało ono w r. z. dochodu 4,652 rs., z czego wydało 1,551 rs., resztę pozostawiając sobie na rok bieżący.

= Obiady bezpłatne.

Od tygodnia wydawane są w Kaliszu obiady dla biednych.

Podobne obiady, jak donosi *Kaliszanin*, wydawane już były poprzedniej zimy, a korzystało z nich 124 biedaków.

= Sprowadzenie wody.

Łódź, jak wiadomo, niedostatecznie jest zaopatrzoną w wodę.

Okoliczność ta stała się przyczyną, iż rozpoczęto studja w celu sprowadzenia wody z rzeki Pilicy do Łodzi.

Ponieważ poziom wody jest niższy znacznie od poziomu Łodzi, przeto koszt sprowadzenia wody kanałami obliczają na 10 miljonów rubli.

= Sprzedaż lasów.

W lubelskiem niemcy poszukują lasów do kupna, a niski kurs rubla pozwala za resztki lasów brać dość wysokie ceny.

Tylko niestety sprzedaż odbywa się dawnym trybem, albo przestrzeniami, albo też na sztuki.

Ten drugi sposób daje cokolwiek lepsze rezultaty, ale nigdy nie może dać takiego, jakiby był, gdyby drzewo przeznaczone na sprzedaż obrachowane było na miarę kubiczną.

Koszta technika sowicie by się opłaciły, bo niemcy z pewnością lepszą cenę ofiarowaliby za drzewo, gdyby widzieli, że właściciel sprzedaje las ze znajomością rzeczy.

Niemcy sprzedając drzewo za granicę, rachunek opierają na ścisłej mierze — nawet odstawa drzewa do spławu także odbywa się na tej zasadzie.

= Przewaga kapitału.

Pan A. K. w korespondencji z powiatu częstochowskiego do *Tygodnia* podaje istotnie ciekawy fakt, wykazujący raz jeszcze, jak to przybysze z nad Szprei umieją popierać własne interesa.

Powiat częstochowski, z wyjątkiem niewielu majątków o nieuregulowanych serwitutach, składa się przeważnie z majątków donacyjnych, gdzie lasy są już przetrzebione.

Wobec tego włościanie zmuszeni są nabywać drzewo na budowle po cenach nader wysokich w dobrach kłobuckich, należących do hr. Henkla v. Donnersmarka i posiadających rozległe jeszcze lasy.

Ponieważ stan taki jest główną przyczyną nieustannej defraudacji drzewa z lasów rządowych, przeto zarząd owych lasów pragnąc uprzystępnić włościanom nabycie drzewa, podzielił część porębów na drobne kawałki i ogłosił na nie licytację.

Administracja jednak dóbr kłobuckich wydelegowała nadleśnego swego A—cha, polecając mu wykupienie owych działków, aby nie dopuścić jakiejkolwiek konkurencji w handlu drzewem.

Delegat istotnie podnosił cenę licytacyjną do wysokości nieraz trzykrotnej, a przytem nie taił się zupełnie, iż robi to na wyraźne zlecenie administracji, która w ten sposób broni swoich interesów.

= Oryginalna przesyłka pieniężna.

Jedna z firm przemysłowych łódzkich otrzymała, jak donosi dziennik miejscowy, w ostatnim tygodniu przedświątecznym należność z Warszawy w sumie 8000 rs. samą monetą zdawkową.

Przesyłka zawartą była w poważnym co do wagi i objętości worku, a sam fracht przedstawiał już całe okrągłą sumkę.

Otrzymawszy naraz tyle drobnej monety, fabryka ze swej strony spłacała nią swych dłużników, a jeden z przedsiębiorców mularskich odebrał w ten sposób [illegible] rs. samą miedzią.

= Żywcem pożarty.

Z powiatu wilejskiego piszą do nas:

„Smutny wypadek zdarzył się niedawno we wsi Wołoki.

Jeden z włościan Jakub Szyrmak wracał około północy konno do domu.

O parę wiorst od wioski znajdują się gęste zarośla, z których nagle wypadło kilka wilków, rzucając się na przejeżdżającego.

Koń się spłoszył i począł unosić, a jeździec niezbyt wprawny, wypuścił cugle.

Wilki goniły zawzięcie, a puszczona wolno szkapa przez pola i łąki sadziła na oślep w kierunku wioski.

Już chaty było widać jak na dłoni, a psy wiejskie poznawszy nieprzyjaciela, gwałtownie ujadać poczęły...

Szyrmak uczepiwszy się grzywy końskiej polecał się Opatrzności, gdy nagle koń wpadł na płot, a przesadzając go jednym susem wyrzucił jeźdźca z siodła.

Szyrmak ujrzał się na śniegu otoczony stadem wilków, które go szarpać poczęły.

Ujadanie psów oraz tętent galopującego konia zbudziły jednego z gospodarzy, który sądząc, iż złodzieje dostali mu się do stajni, wybiegł z dubeltówką na ulicę i usłyszał straszny jęk ludzki poza płotem.

Gdy przybiegł na miejsce katastrofy, ujrzał straszny obraz.

Nie namyślając się długo dał parę strzałów, na huk których wilki się rozbiegły, a z wioski przyskoczyło kilku parobczaków.

Z ich pomocą nieszczęsny Szyrmak, dający jeszcze słabe znaki życia, został przyniesiony do chaty, gdzie wkrótce ducha wyzionął.

Ciało jego przedstawiało jedną krwawę masę.

Szyrmak pozostawił żonę i troje dzieci."

ZE ŚWIATA.

✕ **Posada.** Do d. 15 go stycznia przyjmowane będą podania kandydatów, ubiegających się o otrzymanie katedry geometrji wykreślnej w szkole politechnicznej lwowskiej.

✕ **Do wydalań pruskich** przybył bardzo ciekawy przyczynek, ilustrujący znaną z przesady gorliwość urzędników. W sam bowiem dzień wigilijny odstawili żandarmi do granicy rosyjskiej p. Marjana Bronikowskiego, obywatela ziemskiego z Prus zachodnich. Pan B. pochodzi z rodziny wielkopolskiej. Dziad jego rodził się w Trzemesznie za czasów rzeczypospolitej, ojciec w Golubiu za Księstwa Warszawskiego. Sam p. Bronikowski, choć przyszedł na świat w Dobrzyniu, dokąd się matka jego udała na czas słabości, wychował się w Prusach, chodził tam do szkół, służył wojskowo, ożenił się i pracował do późnej starości. Mimo to otrzymał rozkaz opuszczenia państwa pruskiego. Wszelkie apelacje nie przydały się na nic. Starca transportowali żandarmi w samą wigilję do Aleksandrowa. W chwili, gdy się już znajdował na granicy, gdzie mu odmówiono przyjęcia, nadszedł z Berlina telegram, pozwalający zostać Bronikowskiemu jeszcze przez święto w Prusach. Gorliwość urzędnicza wytwarza coraz więcej takich tragi-komicznych sytuacyj.

✕ **P. Tadeusz Szafrański,** wielkopolanin, rysownik i karykaturzysta, mieszkający od dłuższego czasu w Paryżu, gdzie jest współpracownikiem czasopisma *La France illustrée,* zjednał sobie między obcymi powszechne uznanie. Należy on do najzdolniejszych rysowników francuskich.

✕ **Wiedeń** bawi się od niejakiego czasu dziwactwami jakiejś panny, zaciekłej emancypantki, córki tamtejszego profesora, która ukończywszy nauki gimnazjalne, pragnie koniecznie korzystać z wykładów uniwersyteckich. Nie mogąc dostać się inaczej do sal wszechnicy, przebiera się owa panna w suknie męskie, za co pociągnięto ją już raz do odpowiedzialności sądowej. Obecnie zachciało się emancypantce zabawki z bronią. Zmusiwszy jednego ze swoich kuzynów do walki na rapiery, odniosła lekką ranę, którą się szczyci.

✕ **Synowiec Stoeckera,** pastora nadwornego w Berlinie i słynnego antisemity, został... żydem. Rozkochawszy się w jakiejś żydówce, przyjął dla niej wyznanie mojżeszowe, ku wielkiemu oczywiście zgorszeniu i zmartwieniu stryja.

✕ **Pojedynki i samobójstwa** mnożą się ciągle. W Bambergu zastrzelił się znów w wieczór wigilijny jakiś dr. Phannenschmidt, zabiwszy poprzednio swoją 5-letnią córeczkę. Samobójca odebrał sobie życie na cmentarzu, na grobie swojej małżonki.

✕ **Niemcy** wypili w r. 1886 ym przeszło 41 milj. hektolitrów piwa. Konsumcja tego napoju powiększyła się w ostatnich dziesięciu latach o 10 milj. hektolitrów. Najwięcej piwa zużywają bawarowie i saksończycy.

✕ **W mieście Worms,** w starożytnej tamtejszej katedrze, odkryto trumnę, zawierającą zwłoki biskupa Konrada VII-go de Sternberg, zmarłego w r. [illegible]

Doczesne resztki księcia kościoła utrzymały się dotąd prawie nienaruszone.

× **Małpę** poleca uczony francuski Wiktor Meunier jako pomocnika człowieka. P. Meunier wydał świeżo dzieło, w którem dowodzi, że małpa posiada mnóstwo „talentów", które człowiek może wyzyskać na swoją korzyść. P. Meunier podaje w swojem dziele cały plan wychowania małpy.

— W miejsce rozsyłania powinszowań noworocznych złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na kasę wsparcia dla podupadłych farmaceutów oraz wdów i sierot po farmacetach pozostałych.

Wiktor Bogusławski rs. 3, Władysław Borkowski rs. 1, Leon Dzierzkowski rs. 1, Juljan Ekerkunst rs. 5, Franciszek Fijałkowski rs. 3, Antoni Filanowicz rs. 1, Władysław Gromadzki rs. 1, Ludwik Gronau rs. 2, Ignacy Habielski rs. 2, Sylwester Kamiński rs. 1, Wincenty Karpiński rs. 5, Henryk Klawe rs. 10, Jan Kuśmierski rs. 1, Juljusz Kuśmierski rs. 1, Konstanty Lerowski rs. 1, Karol Lilpop rs. 5, Antoni Manduk rs. 3, Jan Mrozowski rs. 1, Michał Mutniański rs. 5, Władysław Olsztyński rs. 1, Karol Peel rs. 2, J. Rutkowski rs. 1, Stefan Sobolewski rs. 10, Kazimierz Wenda rs. 1 kop. 50, Ferdynand Więckowski rs. 3, Walenty Łękawski rs. 1, Władysław Wiorogórski rs. 1 kop. 50, Bronisław Wojcicki rs. 1, Leonard Ziemiński rs. 3, J. Stokowski rs. 1, K. Bieler rs. 5.

Dla paralityków.

Stanisław i Leokadja Cygańscy rs. 2, Feliks Starża-Majewski z żoną rs. 5.

Na szpitalik dziecięcy.

Bronisław Lesser rs. 4, Stanisław i Marja Rotwandowie rs. 15, Michał Józefowicz notarjusz z żoną rs. 10, Berson Bernard rs. 1.

Na kasę pomocy dla adwokatów.

Stanisław i Marja Rotwandowie rs. 100, Maksymiljan Poznański z żoną rs. 5, Henryk Bruner rs. 6, Henryk i Marja Elzenbergowie rs. 3, Antoni i Kazimierz Radwańscy rs. 3.

Dla kasy wsparć wdów i sierot po lekarzach.

Dr Natanson z żoną rs. 5, dr Śmiechowski z żoną rs. 2, dr Jakowski rs. 1, dr Rogoziński rs. 1, dr Kryże rs. 3, dr J. Strzeszewski rs. 2.

Nekrologja.

† Ś. p. Matylda z Budynowiczów **Mrożkowa**, wdowa, przeżywszy lat 28, dnia 29-go grudnia 1886 r. zakończyła życie. Pozostała matka z rodziną zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 31-ym grudnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **1-ej** z południa na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Sylwester **Kopczyński** zmarł dnia 29-go grudnia r. b., przeżywszy lat 42. Pozostałe dzieci, siostry i bracia zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 31-go grudnia, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** rano w kaplicy szpitala św. Ducha i na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski o godzinie **1-ej** z południa. —4435—

† Ś. p. Władysław **Twardowski**, przeżywszy lat 68, w dniu 29-ym grudnia 1886 roku, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie. W głębokim smutku pozostała żona z córką i synem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w piątek,, tj. dnia 31-go grudnia r. b., o godzinie **11-ej** zrana, z domu № 17 przy ulicy Świętokrzyskiej, na cmentarz wyznania reformowanego odbyć się mające. —4432—

† Ś. p. Elżbieta z Beynarowiczów **Trzeciakowa**, wdowa po b. marszałku pow. radomyślskiego, opatrzona św. sakramentami, po krótkiej chorobie w 90-ym roku życia zmarła w Huszczy na Wołyniu dnia 11/23 grudnia 1886 r. Pogrążeni w głębokim żalu wnukowie, wnuczki i prawnuczki proszą krewnych, przyjaciół i znajomych o westchnienie do Boga. 2—4425—

† Ś. p. Karolina z Guckich **Wizbekowa**, wdowa po b. urzędniku b. Banku Polskiego, w dniu 26-ym grudnia 1886 roku zmarła w dobrach Krasnosiółka w gubernji podolskiej. W ciężkim smutku pozostali synowie, córka i wnuki zawiadamiają o tem krewnych, przyjaciół i znajomych. —4436

† W piątek, to jest dnia 31-go grudnia r. b., odprawione zostanie w kościele św. Jana przed Panem Jezusem, o godzinie **10-ej** zrana, za spokój duszy ś. p. Karoliny ze Starorypińskich **Czarnomskiej**, nabożeństwo żałobne, na które niniejszym zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—4421—

† W dniu 31-ym grudnia r. b., to jest w piątek, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Chruścińskiego** i ś. p. Ludwiki z Chruścińskich **Marynowskiej**, żony doktora, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała siostra z dziećmi zmarłej zaprasza przyjaciół i znajomych.

† Dnia 31-go grudnia, t. j. w piątek, jako w smutną rocznicę śmierci ś. p. Maksymiljana **Wejmarn**, odbędzie się msza żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **9-ej** zrana w kaplicy Pana Jezusa, na którą matka z siostrami i bratem zapraszają życzliwych. —1565

† W piątek, tj. dnia 31-go grudnia, o godzinie **9-ej** rano, jako w dzień imienin ś. p. Sylwestra **Filipowskiego**, patrona b. trybunału cywilnego w Warszawie, odbędzie się msza święta w kaplicy Pana Jezusa przy kościele św. Jana, na którą żona wraz z synami zapraszają. —4427

† Wszystkim życzliwym, którzy w dniu 27-ym grudnia z kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny odprowadzili zwłoki mej drogiej córki ś. p. Marji z Szadurskich **Grabskiej**, składamy serdeczne podziękowanie, jako też szanownemu całemu duchowieństwu, które raczyło ostatnią przysługę zmarłej uczynić, a także wam koledzy i młodzież, którzyście ponieśli na własnych barkach drogie nam zwłoki do grobu, serdeczne składamy „Bóg zapłać.

—4430— **Szadurski ojciec z rodziną.**

† W dniu 22-im grudnia 1886 r. złożyliśmy do grobu drogie nam szczątki ś. p. Karola **Rüdiger.**

Boleśnie, nader boleśnie dotknęła nas niespodziewana strata ukochanego przyjaciela, który niezwykłą uprzejmością, dobrocią serca i szlachetnością zasad potrafił zyskiwać szacunek i jednać serca.

Ci, których ś. p. Karol darzył swą przyjaźnią, nieraz mieli sposobność przekonać się jak niewyczerpane skarby dobroci i poświęcenia kryły się w sercu jego.

Dla zbolałej rodziny ukojeniem niechaj będzie przeświadczenie, że smutek jej znajduje serdeczny odgłos w licznem gronie przyjaciół zmarłego.

Choć skończyłeś młody swój żywot. kochany Karolu, lecz pamięci o tobie nic w sercach naszych zatrzeć nie zdoła.

—1566— **Przyjaciel.**

Z Cesarstwa.

Z okazji uspakajających zapewnień jen. Boulangera, *Nowoje wremja* wypowiada swoje zapatrywania na podstawę polityki Niemiec względem Francji. „Z każdym dniem, powiada dziennik petersburski, widoczniejszem się staje, że Francja bynajmniej nie jest skłonną rozpoczynać wojny z Niemcami, ale przewiduje rosnącą wciąż możliwość takiego zbrojnego starcia i przygotowuje się da stawienia oporu groźnemu wrogowi. W Niemczech doskonale o tem wiedzą, że nie ma powodu spodziewać się napadu ze strony Francji, ale to nie jest dostatecznem dla planów i zamysłów ks. Bismarka. Energiczna działalność jen. Boulangera nie podoba się kanclerzowi niemieckiemu dlatego przedewszystkiem, że celem jej jest uczynić Francję silną i zdolną do stawienia oporu napaści niemieckiej. Kiedy państwo czuje się zupełnie bezpiecznem pod względem wojskowym, wówczas jego polityka międzynarodowa przestaje mieć ów charakter niepewności i trwożliwości, jakim w obecnych czasach odznacza się polityka wszystkich mocarstw zachodnich względem Niemiec. Dla ks. Bismarka nie jest wcale pożądanem, aby Francja została takiem państwem i to właśnie w tym czasie, kiedy w zagranicznej polityce Rosji objawia się coraz widoczniej dążenie do samodzielności. Mając dwóch takich sąsiadów cesarstwo Hohenzollernów nie może marzyć o hegemonji w Europie, którą tak bardzo pragnie zabezpieczyć mu genjalny polityk stojący na czele gabinetu berlińskiego. Należy przewidywać, że mowa jen. Boulangera nietylko nie uspokoi półurzędowej prasy niemieckiej, ale owszem wywoła nowe napaści na Francję, nowe zapewnienia, że dzisiejszy rząd paryski jest największem niebezpieczeństwem dla sprawy pokoju. Pomimo tego dobrze uczynił minister wojny trzeciej rzeczypospolitej francuskiej, wygłaszając swoją mowę. Słowa jego tchną spokojną pewnością, która nie przeminie bez śladu. Spory stronnicze, prawie wyłącznie zajmujące prasę francuską, obudziły w ostatnich czasach przez swoją niepowściągliwość przypuszczenie, że Francja wpada znowu w polityczną prostrację, która była jej udziałem w pierwszych latach po upadku drugiego cesarstwa i której trwanie przedłużyła kolonjalna polityka ministerjum Fleurego, cieszącego się gorącem poparciem Niemiec. Dobrze jest pamiętać, że nie pozostało ani śladu owej prostracji i że działalność jen. Boulangera zmierza przedewszystkiem do tego, aby zapewnić Francji możność powodzenia zupełnie samoistnej polityki międzynarodowej."

Swiet w artykule wstępnym powiada, że rosyjski komunikat urzędowy, który rzucił tak jasne światło na stosunek Rosji z Niemcami, powinienby był oddziałać na zachowanie się prasy niemieckiej i powstrzymać ją od nieprzyzwoitych wycieczek przeciwko Rosji. Tego spodziewała się przyjmniej prasa rosyjska, lecz się zawiodła. „Jak gdyby nic a nic nie zaszło, mówi *Swiet*, nie przestaje ona najspokojniej snuć nieprzyjaznych planów i projektów przeciw naszej ojczyźnie, a nawet z tą jeszcze korzyścią w porównaniu z przeszłością, że teraz jest prekonana, że prasa rosyjska nie ośmieli się odpowiadać jej."

Z ostatniej poczty.

Dzienniki berlińskie zapewniają, że uzbrojenie całej armji niemieckiej w karabiny magazynowe (model 71/84) ukończone zostanie już za dni kilka.

Frankfurcki *General Anzeiger* z dnia 28-go b. m. donosi, że do owej daty wydalono z Frankfurtu 38-miu socjalistów. Większa część ich odjechała we wtorek do Offenbach i Mannheimu. Rząd pruski wystosował niezwłocznie do rządów heskiego i badeńskiego wezwanie, aby zaprojektowały w radzie związkowej zawieszenie stanu oblężenia nad obu temi miejscowościami. Jeżeli tak dalej pójdzie, to wkrótce wszystkie miasta niemieckie używać będą rozkoszy „małego" stanu oblężenia.

Rozłam pomiędzy ludnością czeską **a** niemiecką w Czechach z każdym dniem wzrasta. Niemcy wystąpili także z krajowej rady szkolnej. Komitet wykonawczy klubu czeskiego w sejmie wystosować ma do dra Schmeykala pismo, żądające wyjaśnień, jakich to życzeń uwzględnienia domaga się odczytana przezeń w sejmie deklaracja posłów niemieckich.

Kreuzzeitung donosi, że W. Porta weszła w nader żywy kontakt z nowym przedstawicielem Bułgarji w Konstantynopolu, Wulkowiczem. Fakt ten pozwala przypuszczać, iż rząd sułtański zamierza przyjaźniej ukształtować swoje stosunki z rządem sułtańskim.

Następcą chorego sekretarza stanu, kard. Jacobiniego, zostać ma msgr. Rampolla, nuncjusz madrycki.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 30-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Dzienniki tutejsze dopiero dzisiaj zastanawiają się gruntowniej nad planem restauracji ks. Battenberga. Na odroczenie tego planu wpłynęło zapewne przesilenie gabinetowe w Londynie.

Wiedeń 30-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Pesther Lloyd* doradza bułgarom, aby nie narażali się na okupację. Być może bowiem, że Europa celem ocalenia siebie przed ogólnym pożarem poświęciłaby Bułgarję.

Wiedeń 30-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— W procesie przeciw trzem anarchistom, którzy w celach propagandy swojej wyrabiali fałszywą monetę, zapadł wyrok skazujący ich na pięcio i trzyletnie więzienie.

Berlin 30-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Kreuzzeitung* przepowiada rychły upadek rejencji bułgarskiej, która ma przeciw sobie wielu oficerów.

Bruksella 30-go grudnia (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Sąd przysięgłych skazał zbiegłego autora broszury *Grand Catéchisme du peuple* Defuisseaux, na cztery lata więzienia i 1,000 fr. grzywny.

Londyn 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Deputacja bułgarska została przyjętą przez ministra spraw zagranicznych ale nie urzędownie.

Londyn 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Rada ministrów postanowiła odroczyć otwarcie sesji parlamentarnej do lutego.

Nowy Jork 30-go grudnia. (*Tel. pr. Kurj. W.*) —Wczoraj spłonął w Filadelfji teatr podczas próby. W sali panował zupełny zmrok, gdy ogień ukazał się nagle wśród mechanizmu górnego sceny. Położenie było rozpaczliwe, ponieważ wszystkie prawie wejścia były zaryglowane. Artyści, muzycy i widzowie biegali jak opętani odedrzwi do drzwi, usiłując napróżno wydostać się na zewnątrz. Tymczasem ogień szerzył się z szaloną wściekłością, zniszczył scenę i wydostał się szybko na dach. Straż zdołała w porę wyratować ludzi. Cały teatr stoi w ruinach. Szkoda wynosi 300,000 dolarów. Na rzecz straży, która spisała się po mistrzowsku, płyną hojne datki.

Konstantynopol 30-go grudnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Gadban effendi został zawezwany do Konstantynopola.

Petersburg 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ajent wojskowy rosyjski w Wiedniu Kaulbars przykomenderowany został do dyspozycji głównokomenderującego wojskami gwardji i petersburskiego okręgu.

GIEŁDA.

Warszawa d. 30-go grudnia 1886 r.

Po wczorajszych wyższych notowaniach berlińskich spowodowanych jak wiemy zakupami pokryciowemi i raportem czyli przenoszeniem zobowiązań końcorocznych na rok przyszły—szacowania poranne utrzymały tenże sam poziom, to jest 189.50 m. za 100 rs. na koniec stycznia. Giełda warszawska stosując się do tych wszystkich wskazówek, obniżyła znacznie kursa walut obcych — przy obrotach jednak niewielkich.

Za weksle krótkoterminowe na Berlin żądano 53.15 i płacono 53.10 a nawet 53.07½. Długoterminowych wcale nie dotykano.

Na pomniejsze miasta niemieckie 53 tak za krótko jakoteż i za długoterminowe w małych sumach płacono.

Na Londyn 10.72 żądano i 10.70½ płacono w niewielkich ilościach.

Na Paryż również niżej 42.80—bez obrotów.

Na Wiedeń 85.75 w żądaniu—przy drobnych tranzakcjach po 85.55.

Listy likwidacyjne 94.40 większe po 94.20 oddawano, mniejsze 93.90, płacono 93.70.

Pożyczka wschodnia 99.25.

Listy zastawne ziemskie serji I-ej 101 w żądaniu, płacono 100.90 — II, III i IV 100.90 w żądaniu, płacono 100,60 — za V-tą większe sztuki 100.15 żądano i kupowano je po 99.95 i 100—mniejsze 100.10 bez nabywców.

Listy miejskie 100, 99.40, 99 i 98.90 w żądaniu.

Obligi 96 i 95.75.

Listy łódzkie bez zmiany — I po 96.25 i III 95.25 poszukiwane, II po 95.60 ofiarowywano.

Półimperjały po 8.83 były poszukiwane.

Akcji nie dotykano.

Godzina 12-ta. Usposobienie słabe wyczekujące. Ruch prawie żaden. Za weksle krótkoterminowe na Berlin 53.05 płacono. *J. Wl.*

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 30-go grudnia 1886 go r.

Pomiędzy dwoma świętami Bożego Narodzenia i znów dwoma dniami świątecznemi — w sobotę i niedzielę targ nie może się ożywić. Dostawy są ciągle bardzo szczupłe, co także złym drogom przypisać należy.

Pszenicy około 400 korcy wystawiono na sprzedaż. Kupowano bardzo chętnie i płacono za średnią 6.85, za białą 7 rs., wyborowe ziarno 7.20, 7.35, 7.50.

Żyta również 400 korcy. Za wyborowe 5.10, 5.15 do 5.25, za średnie 4.95 płacono.

Jęczmień bez obrotów.

Owies bez zmiany. Około 200 korcy po 2.60 do 2.85 rozkupiono.

Siana i słomy nie było wcale na targu. *J. Wl.*

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Fra-Diavolo" (występ panny Russel). Jutro: „Arrja i Messalina". — *Rozmaitości.* Dziś: „Nasi zięciowie". Jutro: „Wicek i Wacek". — *Mały* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Puhar srebrny". Jutro: „Baron cygański. — *Buff.* „Donna Juanita".

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla prenumeratorów na prowincji dołącza się ogłoszenie firmy **S. Friedmann & C-o.**

— W niedzielę dnia 2 go stycznia r. p. o godzinie 11-ej zrana w sali magistratu warszawskiego odbędzie się posiedzenie kwartalne ogólnego zebrania Członków Archikonfraterni literackiej.

Senjor administrujący *M. Grzybowski.*
(1562) Członek sekretarz *Szancenbach.*

Wykaz

wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu listopadzie roku 1886 przez warszawską jeneralną reprezentację Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor" za szkody zrządzone przez pożary w Królestwie Polskiem i kraju północno zachodnim.

I. Ubezpieczenia rolne.

A. Królestwo Polskie.

	Rs.	k.
Körner Otton, Chojno, powiat Rypiński	5,310	66
Krzyczkowski Edward, Miszewo, powiat Płoński	12	50
Ks. Tomasz Mieszkowski, Rutki, powiat Łomżyński	243	—
Piliczowska Stanisława, Lipniak, powiat Siedlecki	1,195	65
Krassowski Ludwik, Piesiowola, powiat Włodawski	363	64
Królikowska Matylda, Krasinek, powiat Garwoliński	765	88
Koryciński Adam, Nowydwór, powiat Garwoliński	1,807	92
Wojciechowski Władysław, Wólka, powiat Tomaszowski	1,045	06
Zagórski Jan, Sucholipie, powiat Krasnostawski	2,828	40
Katerla Jan, Babsk Poduchowny, powiat Rawski	1,597	50
Gumowski Juljusz, Klempie Górne, powiat Stopnicki	50	—
Frycz Kazimierz, Cieszkowy, powiat Pińczowski	2,140	93
Berežnicki Ignacy, Udorz, powiat Olkuski	263	25
Trepka Artur, Nekandów, powiat Wieluński	150	—
B. Kraj północno-zachodni.		
Sieheń Stanisław, Dolna Krzemianica powiat Wołkowyski	12,617	20
Gotkiewicz Helena, Stare Budy, powiat Kowieński	250	—
Kamajew Grzegorz, Lutek, powiat Reczycki	881	05
Hołyński Jan, Władysławowo, powiat Mścisławski	39	—
Łącznie	31,561	64

Członek komitetu nadzorczego
Bolesław Golembowski.

II. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

A. Królestwo Polskie.

	Rs.	k.
Simon Herman, Warszawa	15	—
Krongold Maurycy, Warszawa	8	—
Beilin Chaim, Izabelin, powiat Warszawski	201	—
B. Kraj północno-zachodni.		
Hołyński Jan, Bochot, powiat Mścisławski	495	60
Hołyński Jan, Kadin, powiat Mścisławski	20	—
Łącznie	739	60

Ogółem wypłacono w m. listopadzie 1886 r. 32,301 24

Warszawa, dnia 24 grudnia 1886 roku.

Jeneralny reprezentant Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor"

(1561) *Edward Epstein.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 30-go grudnia 1886 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	53.15	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	10 72	—.—
Paryż 100 franków " "	42 80	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	85.75	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.—	—.—
" " " m.	101.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.	—.—
" " " II	99 40	—.—
" " " III	99.—	—.—
" " " IV	98.90	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	96.25
4% Listy likwidacyjne duże	94.40	—.—
" " " małe	93.90	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99.25	—.—
II " " rs. 100	99 25	—.—
III " " rs. 100	99 25	—.—
Listy wileńskie długot...	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	96.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 10½
Od Listów z. m. Warszawy kop. 117½
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 77¾
Od Listów likwidacyjnych kop. 30½
Od Obligów m. Warszawy kop. 101½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 30-go grudnia 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	685	—
" " biała . . .	—	—	700	705
" " wyborowa .	—	—	720	750
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	510	525
" średnie	—	—	495	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	265	285
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
" solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękkie "	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 30-go grudnia 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 8[8]
" garniec rs. 2 kop. 63

"!Ważna Wiadomość!!

DLA DAM.

Mam honor donieść JW. Paniom, iż Magazyn moj istniejący specjalnie [wi]erzchów do futer i okryć damskich, poszukiwanym jest. To też wykończając [n]owe z elegancją dla najpierwszych domów, jako specjalista okryć damskich [a]wabnych i aksamitnych, z czem polecam się JW. Paniom, zapewniając, że każ[dy] wierzch lub okrycie z materjałów własnych lub powierzonych mi, wykończone [w] moim magazynie, odznacza się elegancją, odrobieniem starannem i podług [naj]nowszych fasonów paryzkich, oraz **wszelkie roboty kuśnierskie.**

J. Ostrowski.

Ulica Krakowskie-Przedmieście № 40 (44), wprost Hotelu Europejskiego. 2507



Specjalna Fabryka Gorsetów

POD FIRMĄ

„MARIE".

NIECAŁA № 1,

otrzymała na sezon zbliżający się **nowe fasony** paryzkie i wiedeńskie, odznaczające się długiemi stanami i wyrabia podług tychże, Gorsety różnokolorowe, **białe, szare, czarne, kremowe i ponsowe.**—Dla osób słabych wyrabia **Gorsety włosiennicowe** z brykielkami sprężynowemi, **Leniuszki i Gorsety** do prostego trzymania się **dla uczennic.** 2451R

ROYAL WINDSOR.

Naturalny i nieszkodliwy płyn do odrodzenia włosów.

Wstrzymuje on wypadanie włosów.
Chroni od siwizny.
Przyczynia się do wzrostu i piękności.
Włosom siwym przywraca pierwotny kolor.
Szybko leczy od łupieżu.

Cena dużego fl. rs. 3 kop. 50, mniejszego fl. rs. 2, z przesyłką pocztą o 30 kop. drożej.

Główna sprzedaż prawdziwej wody

„Royal Windsor" w Perfumerji

ALEKSANDRA LIPINK

W WARSZAWIE,

WIELKI WYBÓR najmodniejszych Perfum i Kosmetyków **angielskich i francuzkich,**

ORYGINALNEJ **Wody Kolońskiej** **„Julichs platz."**

WIELKI ASSORTIMENT **Mydeł toaletowych.**

SZCZOTECZKI do zębów i do włosów angielskie.

GRZEBIENIE szyldkretowe i rogowe Roberta z Paryża.

!! Ceny najprzystępniejsze!!

Wierzbowa róg Niecałej Nr 1, dom JW. Hr. Krasińskiego.

Sprzedając towary hurtowo i detalicznie po cenach przystępniejszych i ciesząc się wielkim zbytem tychże, jestem w możności zadowolnić Szanownych moich Klijentów, wyborem towarów zawsze świeżych. 2476R

A. Kierst i S-ka

5, BIELAŃSKA 5,

wprost Daniłowiczowskiej.

2365R

Polecają na obecny sezon:

Szale szenelowe, **Wstążki, Koronki, Woalki, garnirowania do Sukień,** (Crêpe lisse), **Rękawiczki** jedwabne wszelkich długości i kolorów, **Kołnierzyki** damskie i dziecinne, **Chustki** koronkowe do nosa, **Pończochy** bez szwu, **Kamasze** wełniane damskie i dziecinne, **Halki** trykotowe, **Fartuszki** batystowe, dymkowe i kanwowe, **Hafty** swajcarskie, **Karczki** do koszul damskich **Barchany, Perkale i Dymki** angielskie na kaftaniki damskie,

Ceny najtańsze!!!

Po Rs. 50, 60 i 70,

piękne serwisy stołowe

na 12 osób, z najlepszej porcelany, z prześlicznemi desseniami lub z monogramami, składające się z następujących przedmiotów 36 talerzy płaskich, 12 głębokich, 12 deserowych, 12 komputowych, 12 par filiżanek, 1 Waza duża lub 2 małe, 4 półmiski owalne, 2 okrągłe, 1 do śledzi, 4 Salaterki, 2 Sosierki, 1 Kabaret do konfitur. 2 Musztardniczki, 2 Solniczki, 1 Maselniczka lub imbryk do kawy — Razem **Sztuk 105.—Po rs. 16 Serwisy do kawy** porcelanowe, pięknie malowane składające się **z 30 przedmiotów,** a mianowicie: 12 par filiżanek, 12 talerzyków deserowych, 1 imbryk, 1 Maselniczka, 1 koszyk do ciast, 1 cukierniczka, 2 nalewki do śmietanki, **Serwisy do herbaty** porcelanowe, zawierające **16 przedmiotów od rs. 8.—Garnitury do mycia** białe **od rs. 3,** kolorowe **od rs. 4,** oraz **wszelką porcelanę malowaną** sprzedaję po cenach najniższych

Zakład malowania na porcelanie

Ryszarda Fijałkowskiego,

Krakowskie-Przedmieście № 2, wprost Kopernika w lokalu prywatnym 2542R

NAJPRZEDNIEJSZE

MASŁO

świeże stołowe, z dóbr Piekary, Pawłowice i innych, otrzymuje w większych partjach handel

L. WRÓBEL

i takowe poleca.

Krakowskie-Przedmieście № 27, Stara Poczta. 2526

4, KOTZEBUE 4,

naprzeciw Telegrafu, Laboratorjum aptekarza **W. Russyana,** poleca:

Perfumy krajowe, własnego wyrobu.
Wodę Kolońską, przygotowaną z olejku pomarańczowego, własnej fabrykacji.
Wodę leśną do odświeżania.
Pudry, Blansze, Róże.
Pomady zwyczajne i Węgierskie.
Fiksatuary i Brylantiny.
Cold-creamy.
Wody toaletowe.
Sachety aromatyczne.
Butonierki Russyana.

Nadto przyjmuje obstalunki na bukiety sztuczne z naturalnemi zapachami. 2458

DOBRY INTERES

zrobili prenumeratorzy Gazety Losowań, jeżeli usłuchali jej rad.

Gazeta radziła **KUPOWAĆ:**

Obligi Kanal. po	89—późniejszy kurs		**96**
Listy Likwid.	90—	„ „	**95**
Akcje Bydgoskie	81	„ „	**87**
Ross. Listy Zast.	150	„ „	**162**
Akc. Banku Hand.	330	„ „	**360**
Akc. d. ż. Poł. Z.	102	„ „	**112**

Gazeta radziła **SPRZEDAWAĆ:**

Poż. Wshod. po	101—późniejszy kurs		**99**
Rentę Kolejową	100	„ „	**98.**50
Poż. Pr. I. Em.	245	„ „	**239**

Gazeta pomieszcza stale: 1) Artykuły w kwestjach ekonomicznych z punktu widzenia praktycznego; 2) Losowania znanych tu papierów krajowych i zagranicznych i *Restanty;* 3) Wskazówki, jakie kupić i jakie sprzedać papiery; 4 Wiadomości z pierwszej ręki z dziedziny handlu i przemysłu; 5) Korespondencja z prenumeratami; 6) Wykaz zaginionych i skradzionych papierów publicznych; 7) Kursa wszystkich papierów w Warszawie notowanych i papierów zagranicznych; 8) Ogłoszenia.

Przeglądamy na żądanie prenumeratorów ich papiery, czy nie zostały wylosowane, odpowiedzi w Gazecie.

Prenumerata ROCZNA: w Warszawie rs. **1.**
Na prowincji z przesyłką . . . . . rs. **2.**

Wychodzi w każdą Sobotę.

Administracja: 2298r
Krakowskie-Przedmieście Nr 51.

UNIWERSALNY SRODEK

do

ODRADZANIA WLOSÓW

woda

Pani S. A. Allen



Jest najwybornicjszym środkiem, działającym nawet na włosy siwe i zawiedłe i przywracający im blask i piękność młodości. Do nabycia we wszystkich perfumerjach i u fryzjerów.

Główny skład i fabryka w Londyniu, 114 & 116 Southampton Row.

Sprzedaż w Warszawie w perfumerji A. Lipinka, ul. Niecała N. 1.

KAMERDYNER

młody, pokaźnej powierzchowności, pełniący dotychczas obowiązki w wielkich domach, opatrzony w bardzo chlubne świadectwa, poszukuje umieszczenia od Nowego-Roku.— Adres: Karol Lamaszewski w Narolu pr. Kraków. 2525R

Ogłoszenie.

Komitet trudniący się przygotowaniem produktów dla St.-Petersburskiego Pułku Grenadjerów, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 19 (31) bieżącego miesiąca Grudnia o godzinie 10-ej rana w Kancelarji Pułkowej mieszczącej się w Koszarach Sierakowskich, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu roku 1887 mięsa i innych artykułów żywności. — Życzący przetoż podjąć się takowej dostawy raczą się zgłosić w dniu powyżej oznaczonym do Kancelarji wymienionej.—Od przystępujących do licytacji wymaganem będzie vadium na dostawę mięsa rs. 100 i na inne produkta rs. 300. 2546r

---

Do sprzedania 2529

LANDO

prawie nie używane, fabryki Rentla, za bardzo przystępną cenę. — Wiadomość: Nowogrodzka № 21.—Tamże i **powozik** mały.

Pułk Litewski Lejb-Gwardji,

wzywa niniejszem przedsiębiorców, (wyjąwszy starozakonnych), którzyby podjąć się życzyli dostarczania artykułów żywności dla niższych stopni pułku, w ciągu roku od dnia 1-go Stycznia r. 1887, do takiejże daty r. 1888, ażeby się zgłosić raczyli w tym celu dnia 19 (31) bież. miesiąca Grudnia, o godzinie 11-ej zrana do Kancelarji Pułkowej mieszczącej się na dziedzińcu Koszar Ujazdowskich. 2545r

---

Ważne dla wszystkich

bez wyjątku.

Najtańsza Pralnia

Ludwiki Gillern,

№ 25, Bracka № 25,

Na Sposób Paryzki,

przyjmuje do prania **Suknie** wełniane, jedwabne i t. p. **Koronki, Chustki, Negliże, Szaliki, Czepeczki, Firanki, Rękawiczki** zamszowe i wszelkiego rodzaju **Bieliznę.** — Wykonywa tanio, elegancko i pośpiesznie, **bez użycia chemikalij, niszczących takowe.**

2339r **L. GILLERN.**

Fabryka Rękawiczek

istniejąca przy ulicy Chmielnej róg Nowego-Świata, obecnie przeniosłem takową na **ulicę Swiętokrzyzką № 16,** zaopatrzywszy się w wielki zapas **Rękawiczek,** mam honor polecić się łaskawym względom Szan. Publiczności.

Z szacunkiem

2508 **P. Kuczkowski.**

„PISMOSUSZKI"

Nowość, wyrób krajowy.

Pismosuszki całe wyrobione są z massy, które przewyższają dziś znane z bibułą, albowiem są wsiąkliwe i pisma nie zalewają przy użyciu.—Cena dużego kop. 75, średniego k. 50, mniejszego kop. 30.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna **w Składzie Papieru** 2530R

St. Winiarskiego,

Nowy-Świat № 58 i we wszystkich składach papieru w Warszawie.

Dla Kaszlących i Osłabionych

Ekstrakt i Karmelki Miodo-Ziołowo-Słodowe,

Fabryki „LELIWA",

w Warszawie, **ul. Zgoda № 6,**

analizowane i uznane przez Radę Lekarską sprzedaż w aptekach i składach aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie. 50% taśsze od niemieckich, flaszka ekstraktu kop. 75, paczka karmelków kop. 15. 2384

Znany Magazyn wyrobów złotych, brylantowych i Skład Zegarków Genewskich

JÓZEFA JAROCKIEGO,

od lat 30-tu egzystujący, przy ulicy Senatorskiej, wprost Szkoły Junkierskiej, z powodu zwinięcia interesu od dnia 1-go Listopada, ogłasza

ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ,

PO CENACH KOSZTU. 1985

Wdowy M. A. POPOWA

oczyszczone (czyste), od 57 do 77 kop. wódki, nalewki, likie y od 55 kop. do rs. 3; naczynia przyjmujemy na powrót po 5 kop but., 3 kop. pół butelki.

Wina zagraniczne

z piwnic Angielskich,

C. Levé z Moskwy

przeważnie polecamy

Medoc, Sauternes i Xérés

po rs. 1 kop. 15.

Z południowych brzegów Krymu

Kaukazkie, Greckie i Węgierskie

WINA

wystałe w piwnicach i rozlane w butelki na wyłączne nasze zamówienie: Bordo, Rysling kop. 55, kachetyńskie kop. 65, Margo, Soterne, Muskat kop. 75, Lafitte Madera kop. 90, Węgierskie po 1 i rs. 1 kop. 50.

N. P. ŁANINA,

Szampańskie od rs. 1 kop. 10, do rs. 2 kop. 50.
Demi sec i różowe à la Cliquot, które nie ustępują zagranicznym markom.

Wody z jagód i owoców

duża butelka 50 kop., pół but. 15 i 18 kop.

ŚWIECE NEWSKIE

po rs. 9 kop. 15 za pud.

Wyroby cukiernicze

LANDRYNA i EINEMA.

KARTY fabryki rządowej.

Handlującym rabat 8%.

Kawior prasowany

w puszkach blaszanych po rs. 1 kop. 20 i rs. 1 ko. 60.
Opakowanie towarów, dostawę na dworce D. Ż. i po mieście, przyjmujemy na swój koszt. 2412R

SKŁADY B. Perłowa i Synów

Nalewki Nr 12,
Nowy-Świat Nr 33.

Fabryka Buljonu E. PUCHALSKIEGO

w Sławucie, (gub. Wołyńskiej), ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż stale wyrabiam jaki może być najlepszy Buljon mięsny, i zwierzynny, nie zawiera w sobie kleistości i przewyższa dobrocią wszystkie inne buliony.

Skład na Królestwo Polskie

u p. Ant. Stępkowskiego, w Warszawie, Wierzbowa № 9,

z miejsca wysyła się pocztą od 2 funtów, za dobroć tylko tego ręczę, który będzie nabyty w powyższym składzie lub z miejsca wysłany pocztą z własngo mojego domu.

2306 Sławuta, E. Puchalski.

Regularnie co tydzień nadchodzą świeże transporty

Tytoni Tureckich i Papierosów

z fabryk tabacznych **Babadagła i Etikowa,** oraz **B. Łazarowicza** w Odessie, **Sarafa i Rofe** w Połtawie. **Braci Ilik** w Charkowie, **J. J. Sinani** w Chersonie, nowej fabryki **M. B. Durunczy** w Sumie, Char owskiej gub. do specjaln. **Składu tabacznego** pod firmą **«ODESSA»,** przy ulicy **Wierzbowej № 5,** wprost Teatrów, które skład poleca Szanownej Publiczności i Handlującym.—Przy tymże Składzie mieści się również sprzedaż hurtowa **gilz** własnej mojej fabryki. 2322R

Józef Kapłanowski.

GŁÓWNY SKŁAD

Trumien Metalowych, Wieńce i Gierlandy.

Fabryka Lamp, Latarń i Wyrobów Metalowych,

F. Trelle,

Nowy-Świat № 70. 1534r

Poudre Cora

Cora

Poudre de Fleur de Riz

pour blanchir et satinir la peau.

Approuvé
par la Faculté de Médecine Vienne.

Wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu
26 Kärntnerstrasse 26

Poudre Cora, przylega do twarzy, służy iako prawdziwa ochrona twarzy przeciw szkodliwym zmianom powietrza.
w Kolorach: **Naturelle, rose et blanc.**
Cena 1 pudełka r. s. 1.50.

Składy w Warszawie u Al. Lipinka, róg Niecałej, **W. Śniechowskiego, Perfumerja,** Nowo-Senatorska 8, **Aleksandra i Marcellego,** plac Teatralny 8, i u **J. Józefowicza,** Nowo Senatorska 2, u **Teofila Szulca,** Bilanska 7, u **Jana Kalinowskiego,** dawniej A. Kocha, Krak.-Przedm. Nr. 65.

H. KUCHARZEWSKI.

APTEKA, 2537R

Główny Skład wód mineralnych naturalnych,

z powodu przedłużenia ulicy Miodowej

przeniesione zostaną po Nowym Roku

z dotychczasowego lokalu, Senatorska wprost Miodowej, na

ulicę Miodową Nr 4, drugi dom od Senatorskiej.

ALBUM TAŃCÓW „Echo Karnawałowe,”

ozdobione rysunkiem kolorowym **Franciszka Żmurki,**



zebrał i ułożył

L. Lewandowski,

(Według umowy zawartej z wydawnictwem «ECHA», L. Lewandowski WYŁĄCZNIE w niem prace swe zamieszczać będzie).

Album składa się z następujących utworów:

1. **Lewandowski L.** „Ręka w rękę” polonez k. 20.
2. **Lewandowski L.** Leciuchna polka, kop. 30.
3. **Na czasie.** Kadryl operetkowy (z motywów najnowszych operet), kop. 40.
4. **Lewandowski L.** W cztery oczy, polka mazurka, kop. 30.
5. **Fahrbach-Hervé.** Nitouche walce, kop. 50.
6. **Tatarkiewicz Jan.** Błyskotka polka mazurka, kop. 30.
7. **Wodziński hr. Winc.** Saffi polka, kop. 30.
8. **Lewandowski L.** Krew nie woda, mazur, k. 30.
9. **Lewandowski L.** Był i będzie, mazur, k. 20.
10. **Czibulka A.** Angelo walce, kop. 40.
11. **Lewandowski L.** Drabant, kop. 30.
12. **Ziehrer C. M.** Vinengalop, kop. 30.

Cena zaś całego Albumu rs. 2 (dwa).

Powyższe utwory grywane są w Teatrze Rozmaitości i Małym, oraz przeznaczone są do grywania w nadchodzącym karnawale na wszystkich balach publicznych i prywatnych.—**Do nabycia w Redakaji ECHA (Senatorska № 26) i we wszystkich księgarniach Warszawskich i zamiejscowych.** 2292R



Od 1828 roku.

Fabryka Ksiąg buchhalteryjnych

W. KREUSCH

poleca w wielkim wyborze

gotowe Księgi buchhalteryjne,

4. ŻABIA 4.

Obstalunki spiesznie załatwia. 2322

Od 1828 roku.

Ważne dla panów kupców i restauratorów, którzy do trzech wiader poczyniają zamówienia, tym polecam mój **Skład Wódek,** pod firmą **K. Sznajder,** przy ulicy Twardej № 24. gdzie taka sprzedaż uskutecznia się po tejże samej cenie jak w fabryce.

Z uszanowaniem

2524 **Strzyżewski.**

PROPINACJA

do sprzedania

w Białołęce,

za Wileńską rogatką wiorst 5.—Wiadomość na miejscu. 2528

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka muzyki z dypl. konserwatorjum, udziela lekcyj u siebie i na mieście. Wspólna 32, m. 12. 20725

Student uniwersytetu, semita, posiadający języki niemiecki i francuzki, poszukuje lekcyj lub kondycji. Oferty w adm. Kurjera pod lit. J. R. 2976

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym, medalistka, poszukuje lekcyj na pensjach i w domach prywatnych, oraz korepetycyj, przysposabia do zakładów naukowych. Wiadomość Krucza 23, od 3—8 wieczór.—Danielska. 20594

Przyjmuje się uczni na stancję progimnazjum 1-go za 15 rs. miesięcznie z korepetycją. Leszno 44, mieszk. 11. 20689

Francuzkiego języka, konwersacji, akcent paryzki. Cena przystępna. Ulica Żurawia № 1, mieszkania 7, na 2 piętrze.

Lekcje gry na cytrze, udziela cytrzysta wirtuoz. Twarda № 48, m. 11. 2972

Francuzki, szwajcarki, bony młode, do umieszczenia. Krakowskie-Przedmieście 7, biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 20629

Francuzka potrzebna do konwersacji za 3 rs. miesięcznie, na trzy godziny tygodniowo. Widok 12 nowy, m. 9, od 7—8

Nauczyciel, starszy człowiek, potrzebny na prowincję do chłopca 15-letniego, ucznia 4 klasy szkoły realnej. Oferty z opisem kwalifikacyj i wymagań adresować proszę do właściciela dom. Łubna, gub. Kaliska, ost. poczta Błaszki. 20561

Pedagog sumienny, z referencjami do polskiego i rosyjskiego potrzebny do chłopczyka na 2 ranne godziny. Pensja 15 rubli miesięcznie. Oferty G. Kurjer. 20582

Potrzebny nauczyciel języka hebrajskiego z wykładem czysto niemieckim, polskim lub rosyjskim. Oferty S. Kurjer. 20580

Lekcje buchalterji udziela z upoważnienia Wyższej Władzy Naukowej, Dawison.—Wspólna 40. 20541

Sto łamigłówek w jednej po kop. 50; odgadywanie myśli po kop. 40; krzyż i półksiężyc (kwestja wschodnia) po kop. 40 i łamigłówki druciane po kop. 20, w nowootworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. 2398

Ktoby sobie życzył dawać korepetycje w zakresie szkół realnych, raczy zostawić adres w kantorze pod godłem „korepetytor". Pozwolenie władzy naukowej jest wymagane. Studenci wyłączają się. 20430

Młoda osoba, przyjezdna, z porządnego domu, z wyższem wykształceniem, znająca doskonale języki rosyjski, francuzki, niemiecki i polski, z kilkoletnią praktyką, z powodzeniem przygotowuje do wszystkich klas gimnazjum. Także udziela korepetycyj w zakresie gimnazjalnym. Widok, domu № 14, m. 14. 20540

Posady i prace.

Poszukuje się zaraz gospodyni na wieś, do zarządu propinacji, lub wspólniczki z kaucią. Wiadomość: Wązki-Dunaj № 13, mieszkania 9. 20676

Potrzebna kobieta do usługi i stołowania, za wygodne mieszkanie. Wspólna 32, mieszkania 12. 20724

Człowiek żonaty, młody, poszukuje miejsca leśnika lub strzelca. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń pod wyrazem „Leśnik." 2981

Prasowaczka uzdolniona potrzebna, do pralni J. Borzęckiego, ulica Grzybowska № 32. 20695

Potrzebny chłopiec do składu wódek, obeznany z tą czynnością. Mostowa 27. 20732

Bona z Wiednia przyjezdna. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera pod № 20 B.

Kobieta w średnim wieku, poszukuje miejsca do dzieci, lub też do pomocy pani. Dzielna 33, u Kwiatkowskich w cyrkule.

Potrzebny jest pisarz kawaler, do składu węgli, z kaucją rs. 300. Oferty w kantorze Kurjera pod „300" 20722

Potrzebuję na prowincję osoby kompletnie uzdolnionej w krawieczyźnie i wszelkich damskich strojach, oraz zarządzaniu pracownią, przyjmuję rano od 9 do 12-ej. Ulica Bednarska № 24, m. 1. 20716

Osoba w średnim wieku, będąca 18 lat w zamożnym domu, uzdolniona w krawieczyźnie, znająca język niemiecki, poszukuje zajęcia w dużym domu, do zarządu, opiekowania się dziećmi lub matkowania—na stałe lub przychodnią. Adres pod lit. M. D. 24. w kantorze tegoż pisma. 20668

Potrzebne są panny, kompletnie uzdatnione do staników, do magazynu A. Horwart, ulica Leszno № 2. 20679

Panny uzdatnione do staników i spódnic potrzebne są, do magazynu H. Muklanowicz. Nowy-Świat № 62. 20681

50 rs. za wyrobienie posady młodemu człowiekowi, posiadającemu poważne rekomendacje. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. S. S. 20686

Podaptekarz życzy sobie objąć miejsce w aptece w Warszawie lub na prowincji. Potrzebujący raczą się zgłosić listownie pod adresem H. R. u pani A. Krauze w Kielcach, w domu p. Sobierzyckiego. 20699

Kucharka młoda, która potrafi dobrze gotować i mówiąca po niemiecku, znajdzie dobre miejsce. Długa 38, mieszk. 51, między 12-ą a 1-ą, nowa oficyna. 2980

5—6 tysięcy rs. posiadający, człowiek w średnim wieku, poszukuje posady kasjera, magazyniera lub inkasenta. Wiadomość ulica Sosnowa № 3, w składzie węgli.

Ajent zdolny potrzebny jest do redakcji Bibljoteki Romansów. Złota 21. 20730

Potrzebna bona francuzka, pensja 100 rs. Wilcza 28, mieszkania 3, od godz. 2—3.

Bona niemka, poszukuje miejsca w Warszawie. Ulica Złota № 20, m. 1. 20734

Panny potrzebne do fabryki kwiatów, jedna za starszą do farbowania. Tłomackie 9/11. 2982

Kucharka, umiejąca się zająć gospodarstwem wiejskiem, potrzebna. Smolna 19, mieszkania 5. 20687

Bona polka, w średnim wieku, szyjąca bieliznę i umiejąca inne robótki, poszukuje zajęcia. Podwal № 1, mieszkania 1, 1-sze piętro. 20690

Młody człowiek, znający buchalterję, z kaucją 600 rs. potrzebny jest. Wiadomość ulica Marjańska № 8 u P. Pomeranc od 9 do 6 wieczorem. 20696

Potrzebne panny uzdolnione do dziurek przy męskich koszulach. Nowogrodzka skład węgli 12, mieszkania 2. 2974

Młody człowiek, przybyły z prowincji, poszukuje posady kasjera, inkasenta lub też magazyniera. Kaucji może złożyć rs. 400, byleby takowa była oparta na pewnej gwarancji. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. C. D. F.

Kucharz bezżenny potrzebny na wieś. Ul. Włodzimierska 19, m. 6, od $9^1/_2$ do 11-ej rano. 20502

Korektor i ekspedytor potrzebny jest do redakcji Bibljoteki Romansów. Złota 21.

Potrzebny jest uczeń do cukierni, od 14 do 15 lat. Bielańska № 22. 20530

Kucharka niemka albo rosjanka potrzebna. Wiadomość: Ujazdowskie koszary podporucznik Nowicki. 20521

Potrzebni zaraz subjekt z dobremi świadectwami, agent zdolny z kaucją, uczeń lat 13. Wiadomość w składzie wódek K. Sznajder. Marszałkowska 144. 20592

Osoba młoda miłej powierzchowności, szyjąca na wszystkich maszynach, pragnie przyjąć obowiązek lub chodzić do domów prywatnych. Pańska № 18—10, m. 6. 20617

Potrzebne panny do bielizny, Pańska 18—10, m. 6. 20618

Potrzebni zaraz czeladnicy szewccy do szytej roboty. Grzybowska 32, m. 27. 2954

Człowiek młody, w sile wieku, b. urzędnik, mogący przedstawić na żądanie zaświadczenie osób wiarogodnych o uczciwości charakteru, znający języki miejscowe, oraz przepisy administracyjno-policyjno-sądowe, poszukuje miejsca zaraz za rządcę domu, korespondenta, buchaltera, inkasenta, magazyniera lub też t. p. Wiadomość № 11 nowy Chłodna, mieszkania 22, oferty przyjmie R. K. W. pod adresem Strumiłło. 2952

Uczeń potrzebny do rzeźbiarza. Nowy-Świat № 28. 20493

Osoba młoda inteligentna, poszukuje miejsca do towarzystwa, jako lektorka, zarządu domem lub do początkujących dzieci. Przytem poszukuje się prywatnie stołowników. Wiadomość. Wilcza 19, mieszkania 14, od 11 do 5-ej. 20552

Osoba inteligentna, z dobrej rodziny, charakteru łagodnego, znająca się na gospodarstwie wiejskiem oraz kuchni, pieczeniu ciast, praniu, prasowaniu, chcąca poświęcić się pracy z całą życzliwością i serdecznością, poszukuje miejsca li do księdza. Hotel Lipski, u szwajcara. 20536

Gospodyni lat 30, przyjemnej powierzchowności, praktyczna, znająca miejskie i wiejskie gospodarstwo, na kuchni i ładnem praniu, zna język niemiecki; chlubne świadectwa, poszukuje miejsca od 1 stycznia.—Aleja Jerozolimska № 76, m. 14. 20535

Osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie i szyciu, poszukuje miejsca panny służącej lub gospodyni. Wiadomość Niecała № 9, mieszkania 6. 20504

Aptekarskiego ucznia miejsca w Warszawie lub na prowincji potrzebuje młody człowiek, który ukończył 7 klas. Oferty w administracji pod lit. M. C. 19. 20490

Młody człowiek, z prowincji, obeznany z handlem kolonjalnym, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty pod lit C. H. uprasza się składać do pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2948

Potrzebna jest szwajcarka umiejąca po francuzku, na wieś do dzieci. Wiadomość: ulica Okopowa № 6—17. 20463

Młoda osoba, uzdolniona, z gwarancją, poszukuje miejsca kasjerki. Oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń, pod wyrazem „Kasjerka." 2947

Potrzebna uzdolniona maszynistka i podręczna do bielizny za dobre wynagrodzenie. Pańska 36, m. 30. 20547

Grywam na wieczorkach, balach i weselach. Nowolipie 30, m. 53. 20577

Kupno i sprzedaż.

Za bezcen garnitur mebli, łóżka, szafy, umywalka, otomana, szeslong, biurko, kredens, **stół, krzesła, portjery. Szpitalna 5.**

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, szeslongi, biurka, szafy, kredensy, otomany i inne za bezcen. Nowy-Świat № 58A, mieszkania 5, wejście pierwsza sień od Ordynackiej. 20654

Meble garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, żardynierka, także kredens i para szaf starego stylu, wykwintnej i eleganckiej roboty, oraz pianino czarne do sprzedania, Marszałkowska 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 20294

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny rzeźbiony, jedwabiem kryty, trzy orzechowe garnitury utrechtem i jutą kryte, otomana, szeslong. Mokotowska № 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 19328

Pozytewki dwie nowe, samogrające z okazji do sprzedania tanio. Chmielna 48, mieszkania 15, od 1—7. Tamże potrzebny pokój umeblowany. 19973

Największy skład kaszmirów czarnych, znajduje się na Krakowskiem-Przedmieściu № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Kaszmiry białe, wyborowe, prześliczna białość, po cenach ściśle fabrycznych, w głównym składzie na Krakowskiem-Przedmieściu № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Największy wybor płócien jarosławskich, znanych ze swej dobroci, trwałości, ręcznej roboty, na murawie blichowanych, znajduje się w składzie fabrycznym. Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę płótna creassowego łódzkiego (Polonja), na 15 koszul męzkich lub damskich, szerokości $1^1/_2$ łokcia, za rs. 10 sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

75 łokci Creassu (półpłótna), za rs. 6 kop. 25 sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

6 prześcieradeł gotowych, obrębionych, bez szwu, $3^1/_2$ łokcia długie, $2^1/_2$ szerok., za rs. 5 sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Kwiaty w wielkim wyborze, bardzo tanio. Fabryka Dragat. Chmielna 6—12. 20473

Meble salonowe, garnitury czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz lustra i inne meble z 6-u pokojów, do sprzedania b. tanio, na Chmielnej № 32 nowy, m. 9, 4-ty dom od rogu, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 19599

Garnitur mebli czarny, 3 orzechowe, szeslongi, sofy, otomany, sprzedaje tanio. Ul. Świętokrzyzka 17. 20559

Parą dobrych chomont krakowskich, faetonik i szaraban dwukołowy—moskiewskiej fabryki, bardzo mocny, tanio do sprzedania. Obożna 2, u rządcy. 20573

Sprzedaje się: omnibus hotelowy za 350 rs., kareta podwójna, parę koni, z uprzężą i liberją za rs. 450. Wiadomość: Nowy-Świat № 59, stróż wskaże. 20630

Kurtki łosiowe i czarne na flaneli, spodnie, kalesony, kaftaniki i skarpetki ze skór jelenich, reniferowych i zamszowych, służące do polowania i konnej jazdy i chroniące od przeziębienia i reumatyzmu, oraz wielki wybór rękawiczek zimowych, poleca magazyn wyrobów rękawiczniczych L. Kunickiego, Krakowskie-Przedmieście № 7.

Złoto i srebro kupuję i płacę najlepiej, najtaniej sprzedaję, biżuterję złotą i srebrną. Obrączki z 3-ch dukatów 94 próby za rs. 17. Na prowincję z odwrotną wysyłką rs. 18. Reperacje i odnawianie sreber tanio i szybko. Nowy-Świat 61, 1-e piętro, mieszk. 15, (gdzie fotografja p. Brandla). Henryk Juwiler, jubiler. 2609

2 kotły stojące nowe, 10 i 12 konny, są do sprzedania zaraz. Wiadomość Leszno № 24, mieszkania № 10. 20396

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty.” 2850

Futro „nurki” prawie nowe, tanio do sprzedania. Obejrzeć można w magazynie ubiorów męzkich p. A. Zejtza, w przechodnim domu Roeslera. 20138

Kury, kogut, duże francuzkie Bramaputry, tanio do sprzedania. Niecała № 2, mieszkania 9. 20616

Do sprzedania bardzo ładny wolant (prelotka) i uprzęż jednokonna z powodu wyjazdu właściciela za połowę ceny. Wiadomość u feldfebla niestrojowej roty litewskiego pułku w koszarach ujazdowskich. 20145

Do sprzedania: ławki szkolne, tablice, szafki oszklone, stoliki i taboreciki do łóżek, meble, lustra, pianina, naczynia kredensowe i kuchenne. Krakowskie-Przedmieście № 7. 19761

Maszyna do guzików, używana potrzebna. Adresy składać w biurze ogłoszeń pod E. M. G. 2946

W majątku Małe Pęcice, trzy wiorsty od Pruszkowa do sprzedania trzy stogi koniczyny, po umiarkowanej cenie. Wiadomość na miejscu. 2949

Futro piękne, elki męzkie, na mężczyznę wysokiego, które kosztowało 700 rs. jest do sprzedania za 250 rs. Jerozolimska 49, mieszkania 13. 20417

Kareta dwuosobowa i sanki używane do sprzedania. Świętokrzyzka № 35, wiadomość u stróża. 20399

Zegarki złote, srebrne, niklowe i stalowe w wielkim wyborze, już obciągnięte i uregulowane, poleca M. Pozzi, zegarmistrz, Nowy-Świat 31, róg Chmielnej. 2874

Do sprzedania starożytne meble z bronzami, to jest biurka, komody, stoliczki, etażerki, tremo, sofka, sztychy, landszafty olejne i wiele nowszych przedmiotów, plater fragetowski. Codziennie od 10 do 3-ej, ulica Rymarska № 10, m. 7. 20539

Do sprzedania suknie paryzkie koronkowe i jedwabne, oraz firanki kolorowe, białe i różne inne rzeczy. Hotel Wiktorja № 10, od 11 do 1-ej. 20541

Do sprzedania salopa aksamitna, podbita cała tumakami, w bardzo dobrym stanie. Chmielna № 7, mieszkania № 6, zastać można od 9—12 rano. 20499

Naftowe rezerwoary blaszane, szafy sklepowe, tanio do sprzedania. Mostowa 16.

Fortepian fabryki Budynowicza, z blatem, 4 sprejce, palisandrowy rs. 250, Stare-Miasto 38, m. 9. 20506

Do sprzedania Encyklopedja Powszechna, w 28 tomach Orgelbranda. Wiadomość w zakładzie przewozowym „Konkurencja,” Erywańska № 11. 20528

Fortepian 6 oktaw rs. 60. Solna № 12, mieszkania 6. 20522

Futro niedźwiedzie tanio do sprzedania. Wiadomość w składzie futer Kurzyckiego, Bielańska 15. 20550

Dwie szafy, garniturek gabinetowy, łóżko żelazne, lustro duże, komoda w kształcie konsoli, umywalnia i inne meble do sprzedania w pracowni sukien, Leszno 27, mieszkania 21. 20737

Mops młody jest do sprzedania. Hoża 28, mieszkania 23. 20717

Futro damskie lisy, dolman obszyty ładnem futerkiem, do sprzedania tanio. Ul. Złota 21, m. 13. 20731

Bardzo tanio do sprzedania salopa lisowa z fałdą, prawie nowa. Wielka 52, mieszkania 1. 20726

Do sprzedania futro damskie z lisów, mufka i kołnierz sobolowe i palto aksamitne. Wiadomość Mokotowska № 55, m. 2.

Mopsy jasne, obdarowane dyplomem na w. p. r., szczenięta, do sprzedania. Bracka 6, mieszk. 16. 20675

Czarne pudelki są do sprzedania przy ulicy Widok № 4, w sklepiku. 20693

Fortepian pozostawiony do sprzedania, rs. 75, Nowomiejska 12, mieszkania 3, róg Krzywego-Koła. 20709

Fortepian 7 oktaw, za rs. 165. Długa 28, mieszkania 21. 20735

Sanki eleganckie, małe, petersburskiego fasonu, za rs. 70 do sprzedania. Nowolipki 8?, w składzie węgli. 20720

Chleb wiejski, śmietana wyborowa, wtorki i piątki. Chmielna 15, m. 1. 20701

Meble używane rozmaite, tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Maków. Solna 18. 20738

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie i różne inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, mieszkania 11. 20728

Do sprzedania wielka szafa biblioteczna, jesionowa. Złota № 60, m. 5. 2977

Do sprzedania 10 krów, przy ulicy Kruczej № 26. 20705

Fortepian palisandrowy, nowej formy i mechaniki, o 7-u oktawach do sprzedania, u profesora muzyki. Miodowa 3. 20704

Do sprzedania szeslong za rs. 16. Ulica Elektoralna № 2, u Jasińskiego. 20611

Do sprzedania garnitur mebli z portjerami, szafa, stół, łóżka żelazne, lustro, toaleta i t. d. Mazowiecka № 11, u szwajcara. 20612

Interesa handl. i majątk.

Skład węgla do wynajęcia. Róg Oboźnej i Browarnej w Bazarze. 20575

2 składy węgli zaraz do odstąpienia, z przyczyny słabości zdrowia. Ul. Wronia № 11/35. 20523

Skład węgla do sprzedania zaraz, tanio. Bednarska № 9. 20486

Sklep do sprzedania, z powodu niemożności prowadzenia handlu. Wiadomość w sklepie wiktuałów, Trębacka № 11. 20487

Rs. 7,000 na 6 procent do ulokowania na 1-szy № hypoteki dóbr ziemskich w gub. Warszawskiej lub domu murowanego w Warszawie. Wiadomość ulica Pawia № 66, mieszkania 16. 20678

Skład węgli ze stałemi i dobremi gospodami (o czem przekonać się można) z wozami, końmi, kontraktem na 6 lat, do sprzedania. Komorne 120 rs. rocznie, zapewnia się utrzymanie małej i skromnej rodzinie. Oferty w kantorze pod „Trzy lata”. 20719

Rs. 7,000 wypożyczy po Towarzystwie Miejskiem Zawadzki. Nowolipie 15, procent mały. 20682

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania bardzo tanio, od kawalera, z powodu interesów familijnych. Kozia № 10.

Z powodu słabości właścicielki, jest do sprzedania sklep korzenny wraz z dystrybucją a także i bławatny. za rogatką Szmulowską, o parę wiorst, bardzo dobrze procentujący, około którego znajduje się zamieszkałych lokatorów z fabryki 2500 osób, za bardzo przystępną cenę, wyłącznie dla chrześcjanina. Wiadomość przy ulicy Piwnej i zamkowego placu, w kantorze stręczeń służących na 1-em piętrze № 2. 20714

Szynk z powodu wyjazdu sprzedaje się zarazem wszystkie urządzenia szynkowe za bardzo przystępną cenę. Lokal bardzo tani. Róg Krochmalnej i Żelaznej № 46.

Z powodu choroby jest do sprzedania sklep wiktuałów, miejsce wyrobione, komorne nie drogie. Wiadomość: ulica Elektoralna № 28. 2979

Jest do nabycia zakład restauracyjny, za dostępną sumę, z powodu wyjazdu, w interesie familijnym. Ulica Piwna № 15, wiadomość u właściciela zakładu. 20736

Rs. 12,000 potrzeba na pierwszy numer po Towarzystwie domu murowanego w Warszawie. Wiadomość: Królewska № 1. Zakład ogrodniczy. 20674

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, jedyny na całej ulicy, tanio do sprzedania. Wiadomości udzieli kiosk: róg Miodowej i Senatorskiej. 20669

Z powodu słabości, jest do sprzedania sklep norymberski z bielizną, z towarem lub bez, za umiarkowaną cenę. Wiadomość: Plac św. Aleksandra, pod № 16, w sklepie Teodozyj. 20691

Dystrybucja i garnitur mebli, w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u stróża, Dzielna № 27 nowy. 20727

Restauracja w każdej chwili do sprzedania, z powodu objęcia innego interesu. Ulica Chłodna № 53. 20684

Warsztat ślusarski z całem urządzeniem, za nader przystępną cenę, jest zaraz do sprzedania, przy ulicy Leszno № 63, mieszkania 10. 20710

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy do sprzedania. Wielka 39. 20711

Potrzebny jest wspólnik, z kapitałem od rs. 1,000, do dobrze rozwiniętego z obszerną klijentellą składu węgli, który by mógł cały dzień oddać się temu zajęciu. Oferty w kantorze Kur. pod „Wspólnik.” 20721

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania w każdym czasie. Mokotowska № 35.

Z kilku tysiącami rubli, chciałbym przystąpić do interesu handlowego. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, Z. Z. 1000. 2978

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Świętojerska № 2. 20723

Plac oparkaniony, położony przy Placu Witkowskiego jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość u adwokata Szucha, Chmielna 33. 19602

Dom z zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem owocowym, 4 wiorsty za Warszawą, również dom na Nowej Pradze do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość Zakroczymska 15, mieszk. № 2, od 8 do 9½ rano i od 4 do 6 wieczór. 20220

Sklep spożywczy z kantorem pism do sprzedania. Ulica Grzybowska № 61. 20458

Potrzebny jest wspólnik do korzystnego i pewnego interesu, z kapitałem 50 rs. — Nowy-Świat 21, m. 11, od 4—7. 20428

Magle wiedeńskie do sprzedania. Aleje Jerozolimskie № 33. 20565

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z mieszkaniem do odstąpienia. Nowy-Świat № 12.

Skład węgli kamiennych z przyczyny słabości do odstąpienia za rs. 100. Ul. Mokotowska № 24 20533

100 rubli prowizji ofiaruję, za sprzedaż sklepu z towarem pokupnym, w dobrym punkcie. Reflektanci zechcą złożyć swój adres w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, z napisem „Komis.” 2955

Sklep z wyrobami tabacznemi i galanterją, w bardzo dobrym punkcie, mogący korzystnie służyć i na inny proceder, do zbycia, z powodu słabości właściciela. Wiadomość: Marszałkowska № 111, mieszk. № 6, wieczorem od 5 do 7-ej. 2956

Plac 6946 łokci kwadratowych tanio i na dobrych warunkach do sprzedania. Wiadomość ulica Przejazd № 3, u właściciela domu. 20593

Na dogodnych warunkach do odstąpienia zaraz sklep duży kolonjalno-dystrybucyjny, z porządnem urządzeniem, towarem lub bez. Wiadomość w sklepie Bracka № 5. 2966

Zakład mleczno-restauracyjny, w miejscu najwięcej spacerowem, do odstąpienia z całem urządzeniem.—Wiadomość Marszałkowska № 129, w kawiarni. 20619

Handel kolonjalny spożywczy do sprzedania. Wiadomość Krucza 49, w sklepie.

Skład węgla do sprzedania, przy ulicy Złotej № 42. 20667

Do sprzedania restauracja, z kompletnem urządzeniem, z niskiem komornem, oraz dwa urządzenia sklepowe, jedno na handel kolonjalny, drugie na skład wódek. Wiadomość: ulica Śliska № 60, w restauracji. 20634

Lokale.

Marszałkowska 67 nowy, obok gimnazjum, do wynajęcia od 1 stycznia 1887 trzy pokoje z balkonem na III piętrze od frontu z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem, zlewem, piwnicą i górą wspólną za rs. 320 rocznie, stróż wskaże. 3602

Do wynajęcia sklep na sprzedaż wiktuałów z pokojem i kuchnią przy ulicy Nowowolskiej pod № 2, za rogatkami Wolskiemi, wprost ogrodu Ohma. Wiadomość u stróża. Cena przystępna. 20373

Od Nowego Roku do wynajęcia salon, gabinet, przedpokój, elegancko umeblowane, samowar, opał, usługa. Sienna № 8, mieszkania 5. 20160

Z powodu wyjazdu, od Nowego Roku do wynajęcia przy ul. Mokotowskiej № 51, apartament na 2-m piętrze, złożony z 6-u pokojów, ze wszelkiemi wygodami. Tamże do wynajęcia sklepy i izba warsztatowa.

Do wynajęcia pokój frontowy z ładnem wejściem, może być z meblami i usługą. Wysoka (Smolna) № 22, m. 8. 20518

Potrzebne zaraz dwa umeblowane pokoje z kuchnią, 1-e, 2-e piętro, w okolicach Marszałkowskie, Nowego-Światu. Adresy w kantorze Kurjera Warsz. Mieszkanie. 20531

Salon i sypialnia. Złota 2, blizko Marszałkowskiej. Wiadomość u gospodarza, od godziny 10-ej do 11-ej. 20698

Wilcza № 59, za gimnazjum zaraz, 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, miesięcznie rs. 15; 1 pokój, przedpokój i kuchnia miesięcznie rs. 10. Wiadomość u właściciela domu. 20673

Gabinet frontowy tanio, dla osoby lubiącej spokój. Sosnowa № 11, m. 8. 20672

Sklep duży z 2 pokojami, może być i na zakład fabryczny wynajęty, w domu № 1/13 Waliców, róg Grzybowskiej. 20708

3 pokoje, kuchnia do wynajęcia od 1 Stycznia. Nowy-Świat № 12. 20733

Mieszkania z ogródkiem i stajenka poszukuje się od Lipca. Adresy składać w kantorze Kurjera pod lit. K. Z. C. 20694

Do wynajęcia zaraz salon z alkową elegancko umeblowany, na 1-em piętrze od frontu i z balkonem, przy rogu Alei Jerozolimskiej i Marszałkowskiej № 84, mieszkania 4. 20683

Na pierwszem piętrze pięć pokojów do wynajęcia. Zielna 41 nowy. 19144

Do wynajęcia zaraz kwartalnie, pokój z opałem, usługą męzką, z meblami, 1-sze piętro, Marszałkowska 142, (okolica placu Zielonego), schody frontowe, mieszkania № 3. Tamże wiadomość od 4—6 po południu.

Pokój kawalerski do wynajęcia od 1 Stycznia, z opałem i usługą. Może być i z meblami. Marszałkowska 114, od Złotej 9. 2951

Złota 34, do najęcia parterowy salon trzy okienny, frontowy. 20509

Poszukuje się od 1 kwietnia mieszkania z 4 lub 5 pokoi, suchego i widnego, z dużą kuchnią i wszelkiemi wygodami, na 1-em lub 2-em piętrze, w okolicy placu Teatralnego. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera pod lit. F. O. 2953

Pokój umeblowany z kuchnią każdego czasu do wynajęcia dla damy, Jerozolimska 26/70, m. 20. Tamże łóżko francuskie, atłasem różowym kryte, do sprzedania. 20564

2 duże pokoje i kuchnia, od frontu z dwoma wejściami, przydatne na zakład felczerski, do wynajęcia. Oboźna 2/4. 20574

Lodownia do wynajęcia. Róg Oboźnej i Browarnej w Bazarze. 20576

Do wynajęcia mieszkanie: trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, bardzo wygodne i uche, za 300 rubli rocznie. Elektoralna 28.

2 pokoje razem lub pojedyńczo, z meblami i usługą i salon duży, bardzo ładny. Złota № 4, mieszk. 6, trzeci dom od Marszałkowskiej. 20649

Dwa lub jeden pokój, do odstąpienia zaraz, z meblami lub bez, od frontu, z osobnem i frontowem wejściem. Wiadomość. Erywańska № 16, mieszk. 16. 20653

Doniesienia rozmaite.

Piwo i przekąski są do wzięcia. Wiadomość Kiosk, Żurawia—Krocza. 2975

Lornetka pożyczona w teatrze i nie odebrana, jest przy ulicy Długiej № 1 sklepu gdzie cyrkuł. 20685

Dla dam obiady prywatne. Kiosk róg Marszałkowskiej i Alei. Tamże mieszkanie wygodne dla osoby inteligentnej. 20677

Akuszerka A. Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Hoża № 16, m. 20.

Maszyny do szycia przyjmuje do reperacji, po nizkich cenach zakład mechaniczny Antoniego Frankowskiego, Marszałkowska № 129. 20680

Mamka młoda, brunetka, ze świeżym pokarmem, zaraz do wzięcia, bez długu. Wspólna № 18, u stróża. 20702

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem, przy ulicy Solnej № 4. 20713

U akuszerki pokój dla życzącej sobie odbyć słabość lub kurację. Cena nizka. Pańska № 19/21. 20469

Magazyn pod firmą W. Podgórski, przy ulicy Rymarskiej № 7 (stary 5), poleca na bieżący sezon najrozmaitsze świeżych fasonów lampy stołowe, salonowe, wiszące i ścienne, ample do sypialni, kandelabry, świeczniki, żyrandole. Wszelkie przybory do lamp po cenach nader zniżonych. 2667

Kucie koni (od 1826 r. pod firmą Krügera) od lat 25 specjalnie prowadzony warsztat do kucia koni przez Stadnickiego; w r. 1867 nagrodzony medalem, Nowolipki 16. 19298

Znane ze swej dobroci a na wystawie gospodarczo-spożywczej najwyższą nagrodą odznaczone marynaty ze śledzi, sardynek, makreli konserw, poleca Władysław Wójcicki, Marszałkowska 144. 19943

Pracownia krawatów „Louise”, wyucza w przeciągu trzech tygodni robienia wszelkich fasonów krawatów. Orla 10. 2957

Bukowska akuszerka, dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje wygodne, wejścia oddzielne. Opieka, umieszczenie dziecka, odpowiednie wygody. Opłata nizka. Ul. Bednarska № 21. 20466

Z powodu wyjazdu odstępuje się mieszkanie z 6 pokojów. Tamże są do sprzedania meble petersburskiej roboty, naczynia kuchenne, bronzy, kryształy, ekwipaże i konie. Instytutowa № 6, mieszkania 4. 20416

Zgubionym został stanik czarny jedwabny wraz z żabotem. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do biednej szwaczki na ulicę Nowolipie № 22, mieszkania № 6, za nagrodą, jeżeli takowej żądać będzie. 20489

Idąc Sienną, Zielną, Chmielną zgubiono bransoletę z granatkami. Uczciwemu znalazcy nagroda. Sienna 18, m. 14. 20498

Zgubiono zegarek złoty damski, kryty, fabryki Monarda, idąc w niedzielę 26-go b. m. ulicami Wróbla, Ordynacką, Nowym-Światem do Królewskiej. Uczciwy znalazca raczy odnieść do zegarmistrza Szymborskiego na Krakowskie-Przedmieście № 63, m. 5, a nagrodą jakiej żądać będzie. 20608

Przybłąkał się pies, wyżeł młody, koloru ciemno-kasztanowatego, z obrożą, końce łapek i piersi białe. Wiadomość w fabryce drucianej Hantkiego, u szwajcara. 20692

W drukarni *Kurera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Декабря 1886 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.